Nr. 219. Środa, 24 Września 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e 16 zł., p ó ł r o c z n i e 8 zł., k w a r t a l n i e 4 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł. 35 ct. W miejscu r o c z n i e 12 zł., p ó ł r o c z n i e 6 zł., k w a r t a l n i e 3 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł.

P r z e w o d n i k n a u k o w y i l i t e r a c k i, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — P r z e w o d n i k prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień p o c e n i e z n i ż o n e j.

P r e n u m e r a t o r o w i e *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 września b. r., naczelnikowi gminy w Chorostkowie, Szymonowi H ł a d i j o w i, w uznaniu jego działalności, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela młodszego, Józefa P ł a w e c k i e g o, w Nienaszowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wysoce.

W czasie od 10 do 17 września b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Z a r a z ę p y s k o w ą i r a c i c o w ą: w Żurakach, Rosulnej (pow. bohorodczański); Nieczyszczowie (pow. brzeżański); w Krzeszowicach (pow. chrzanowski); Niwkach *ad* Lisie jamy, Hucie różanieckiej, Borowej górze, Felsendorfie (pow. cieszanowski); Wołoskiej wsi, Bolechowie (pow. doliniański); Josefsbergu (pow. drohobycki); Makowej, Kolonii makowej, Huwnikach, Rozpuciu, Krajnej (pow. dobromilski); Łękowej, Wapiennem (pow. gorlicki); Kamionnej (pow. grybowski); Dobrej (pow. jarosławski); Mytarce (pow. jasielski); Dołsze wojniłowskiej (pow. kałuski); Grodzisku dolnem, Dębnie (pow. łańcucki); Łańczynie, Dobrotowie (pow. nadwórniański); Kamionce małej, Nowym Sączu, Szczawniku (pow. nowosądecki); Poroninie, Obidowej (pow. nowotarski); Wierzbowie, Sławentynie, Zastawcach (pow. podhajecki); Czudcu (pow. rzeszowski); Karlikowie, Czystohorbie (pow. sanocki); Berezowie, Suszycy wielkiej, Turzu (pow. staromiejski); Wysłowie, Żupaniu, Jelenkowatem, Rykowie, Wołosiance (pow. stryjski); Wodnikach, Meduchej, Krechowcach, Bryniu (pow. stanisławowski); Dydiowej (pow. turczański); Krzywej *ad* Kamesznica, Przyłękowie (pow. żywiecki).

W powyższym czasie wygasły:

Z a r a z a p y s k o w a i r a c i c o w a: w Rozdzielu, Łąkcie dolnej, Połomiu (pow. bocheński); Przybysławicach (pow. brzeski); Śmietnicy, Brunarach wyżnych, Konclowej (pow. grybowski); Brzezowej, Trzcienicy (pow. jasielski); Grodzisku mieście (pow. łańcucki); Mszanie górnej (pow. limanowski); Jasienicy (pow. myślenicki); Stadle, Rytrze, Gołkowicach pol. (pow. nowosądecki); Skomorochach nowych (pow. rohatyński); Olchowcach (pow. sanocki); Smorzu mieście, Smorzu dolnem, Felizienthal (pow. stryjski).

N o s a c i z n a u k o n i: w Wojniłowie (pow. kałuski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

Mało w ogóle zwrócono uwagi na niedawny pobyt w Wiedniu serbskiego ministra skarbu Wuicza i ministra handlu Tauszanowicza, a przecież dzisiaj się pokazuje, iż krótki ich pobyt w stolicy i zetknięcie się z decydującemi czynnikami Austro-Węgier spowodowały pocieszający zwrot w usposobieniu kół serbskich, w których od pewnego czasu, zwłaszcza od wydania znanego rozporządzenia o zamknięciu granicy węgierskiej dla nierogacizny serbskiej, silne objawiało się rozdrażnienie przeciw sąsiedniemu państwu. Zaledwie pomienieni ministrowie powrócili do Belgradu i złożyli sprawozdanie z wrażeń, odniesionych w Wiedniu, nadeszło urzędowe zawiadomienie, że prezes gabinetu Gruicz w towarzystwie ministra robót publicznych weźmie udział w uroczystości otwarcia robót około uregulowania Bramy żelaznej. Z chwilą, gdy podróż p. Gruicza do Bazias i Orsowy stała się rzeczą postanowioną, nie mogło ulegać wątpliwości, iż rząd serbski postanowił zmienić dotychczasową taktykę i uczynić krok w kierunku przywrócenia przyjaźniejszych z Austro-Węgrami stosunków. Ze względu na zbliżające się wybory do skupczyny, rząd ten stał w obec ważnej kwestyi, czy ma wstąpić na zalecaną mu przez agitatorów drogę, która ostatecznie musiałaby doprowadzić do wojny cłowej między Austro-Węgrami i Serbią, a której niepomyślny dla młodego królestwa wynik, nie mógł być dla nikogo tajemnicą; lub też czy nie należałoby dokonać zwrotu i zastosować postępowanie, zapewniające Serbii zarówno pod względem ekonomicznym jak politycznym przyjaźniejsze stosunki z potężnym sąsiadem.

Idąc za głosem rozsądku i powodując się dobrem ojczyzny, rząd wybrał drugą drogę. Powszechnie przyznają, iż podróż p. Gruicza na uroczystość rozpoczęcia regulacyi Bramy żelaznej była doniosłym aktem, który bez wątpienia spowoduje stanowczy zwrot w stosunkach Serbii do Austro-Węgier. Z taką zapowiedzią spotykamy się nie tylko w enuncyacyach z Wiednia i Pesztu, lecz także z Belgradu. Zgotowane ministrom serbskim podczas tej uroczystości gorące przyjęcie, niemniej serdeczne słowa węgierskiego prezesa gabinetu hr. Szapary'ego — tak czytamy w inspirowanym liście belgradzkim — sprawiły we wszystkich kołach serbskich jak najlepsze wrażenie, i obudziły nadzieję, iż Serbia znajduje się nie tylko w przededniu ekonomicznego porozumienia, lecz że takowe, dzięki danym wyjaśnieniom, rozciągnie się także na pole polityczne.

---

29)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

Część druga

XXIII.

W kilka dni później miały miejsce zaręczyny Jerzego z panną Sumowską, które przez wzgląd na panię Tadeuszową, niewychodzącą i cierpiącą od owego ataku, odbywały się u pani Maryi.

Spodziewano się przyjazdu pana Leona. Tego jednakże aż do chwili, bezpośrednio poprzedzającej proszony obiad, nie tylko nie było, ale nie nadchodziła od niego żadna wiadomość, jakkolwiek kilkoma listami i depeszami, był o wszystkiem uprzedzony.

O godzinie pół do siódmej, wszyscy najbliżsi znajdowali się już w oświetlonych apartamentach. Jerzy zabawiał swą narzeczoną już w tej chwili, która dnia tego wydała mu się piękniejszą niż zwykle, jakkolwiek czarne oczy jej, biegające po salonie, zdawały się być zajęte tem, co się działo, toaletami dam i rozmowami, niż siedzącym przy niej młodzieńcem.

Pani Tadeuszowa rozmawiała ze starym Sumowskim, ale oczy jej niespokojnie szukały w salonie to mnie, to Jerzego. Wyglądała wysoce podrażniona, sądziłem, że spóźnieniem się służby w podaniu obiadu, a punktualność cechowała dom pani Maryi. Tej ostatniej nie było w salonie.

Matrona, korzystając z chwili, w której Sumowski ją opuścił, wstała, podeszła ku mnie, i skinęła, bym szedł za nią.

Zatrzymała nas w drodze do trzeciego salonu pani Marya z tragicznym wyrazem na twarzy, niosąca w rękach na tacy zbiór telegramów.

— Dotąd nie ma! — zawołała — co tu zrobić?

— Ten człowiek nas do grobu wpędzi — jęknęła matrona — wszystko złe nam od niego przychodzi.

Słuchałem zdumiony i ciekawy, o kim by była mowa, co widząc pani Marya, zwracając się do mnie, podchwyciła rozpaczliwie:

— Dotąd nie ma stryja Leona i.... żadnej od niego wiadomości.... nawet telegramu. Co oni pomyślą?

— Wszak wiedzieć muszą — wtrąciłem, chcąc je uspokoić — że pan Leon jest oryginalny....

— Ach! — zawołała pani Marya — nigdy tego nie zrozumiem! Jeśli nam dają Stefę, to przecież liczą na stryja Leona, który uchodzi za naboba.... który ma lat siedmdziesiąt....

— Który jest opiekunem Jerzego — dorzuciła matrona.

— Co tu robić? — spytała hrabina.

Nastąpiła chwila milczenia, podczas której pani Tadeuszowa szeptała:

— Gdzie ten potwór ma serce? Nic nie dał! Nie spytał się! Ale żeby nawet nie znaleść kilku słów powinszowania, i podziękowania? Toż Sumowski tylko się o niego pyta....

— Pyta się? jęknęła pani Marya.

— Ręczę ci! — zawołała matrona, odzyskując pod siłą złości energię — że przez skąpstwo żałował na depeszę. Jutro przyjdzie list. A teraz nie mamy czego czekać, każ podawać obiad!...

— Ale czy życzenia.... telegramy odczytać podczas obiadu?

— Naturalnie! po zdrowiu młodej pary.... Może ujdzie uwagi.... może się nie spostrzegą przy winie? A zresztą! gdyby się kto spytał, to powiemy, że był długi i piękny list....

— Bo to bardzo ważne! — jeszcze podchwyciła pani Marya.

— Wiem! wiem! — odparła z przekonaniem matrona.

Powróciliśmy do salonu, a w minutę później oznajmiono obiad.

Ten pan Leon był rzeczywiście dziwakiem. Mnie ani słówkiem nie odpowiadał na depeszę, tu nie dawał znaku życia, gdy od dawna wiedział, że w tym dniu nastąpią uroczyste zaręczyny Jerzego, nie dziękował Sumowskiemu, nie przysyłał błogosławieństwa synowcowi i pupilowi, którego, zdawało mi się, że tak kochał.

W około stołu siedziało nas dwadzieścia i cztery osób wybranych, prócz rodziny Jerzego i hrabianki, z najwyższych sfer znajomych i przyjaciół obu rodzin. Na raut, mający się odbyć po obiedzie, sproszoną była cała Warszawa. Pani Marya dołożyła wszelkich starań, by uświetnić ten dzień upragniony, w którym, jak mówiła, urzeczywistniały się jej wszystkie marzenia, ambicye, sny i pragnienia.

Kostorajski łączył się z hrabianką Sumowską, miliony z milionami. Jerzy spokrewniał się z całą najmodniejszą arystokracyą krajową.

Dokoła stołu zapanowywała powoli wesołość i coraz mni j uwagi zwracano na młodą parę, siedzącą u jednego końca stołu, na bladego i pomięszanego Jerzego, na niespokojną i nerwową, ale jaśniejącą brylantami Stefę.

Siedziałem przy księżnej Światopełkowej, tak zajętej jedzeniem, iż to pozwalało mi obserwować narzeczonych, a z drugiej strony miałem hrabinę Olgę, którą doskonale bawił, zajmujący za nią miejsce, baron Ficki.

Hrabianka milczała przeważnie i zdawała się być roztargnioną współbiesiadnikami. To spoczywała wzrokiem na pani Oldze, uchodzącej za lwicę ówczesną, to na brylantach pani Maryi, które, nie wiedziałem kiedy wydostały się z banku Kohna, to na perłach pani Tadeuszowej, które podobno rzadko kładła, a miały być najpiękniejsze w Warszawie.

Nie byłem uprzedzony przeciw hrabiance, ale zdawało mi się, iż przyglądała się tym biżuteryom oczami, które mówiły: „są dość piękne, te m o j e kosztowności, ale czemu mi ich jeszcze nie dali?“

Przeklinałem ten obserwacyjny i badawczy dar, którym jako autor, sądziłem być wyjątkowo uposażonym.

Spocząłem wzrokiem na Jerzym. Ten był mniej więcej *takim*, *jakim go pamiętałem* w pierwszych czasach mego przybycia do Warszawy, nieco poważniejszym i nieco więcej roztargnionym. Często zamyślał się tak, iż zdawał się być chwilowo zupełnie nieobecnym wyobraźnią przy stole; ale jeden gest narzeczonej, jej zagadnięcie, rozpraszało jego zadumę i przywoływało uśmiech na jego oblicze.

Usiłował wyglądać szczęśliwym i swobodnym.

Pani Olga nachyliła się do mnie i zagadnęła:

— Jakże panu się wydaje narzeczona para?

— Jak wszystkie, a pani?

— Na mnie robi dziwne wrażenie, choć pani Marya zapewnia, że pan Jerzy tak, ale to tak zakochany....

Pożegnanie wiceprezydenta szkolnej Rady krajowej dra Bobrzyńskiego przez Senat akademicki w Krakowie.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu akademickiego Uniwersztetu Jagiellońskiego, na którem J. M. rektor Korezyński żegnał nowomianowanego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Bobrzyńskiego, jako dotychczasowego członka Senatu i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

P. rektor Korczyński przemówił w te słowa:

Prześwietny Senacie akademicki! Dziś po południu wręcza Wydział prawniczy urzędowe uwolnienie od obowiązków profesora panu prof. Bobrzyńskiemu, który Najwyższem postanowieniem z dnia 7 b. m. mianowany został Wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej. Aż do tej chwili Senat akademicki jest w pełnem prawie, by uważać prof. Bobrzyńskiego jako członka grona nauczycielskiego naszego Uniwersytetu, a zarazem jako kolegę w urzędującym dotąd Senacie. Chcąc godnie i po słuszności pożegnać ustępującego kolegę, zaprosiłem Szanownych Panów na dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu, a sądzę, że uprzedziłem tylko w tym względzie jednomyślne życzenie Panów. Protokół z tego posiedzenia spisany zostanie i przechowany w aktach ku pamięci udziału, jaki wziął Senat akademicki w pożegnaniu jednego z najznakomitszych profesorów naszego Uniwersytetu.

Szanowny Panie!

Zebraliśmy się tutaj, ażeby Cię pożegnać jako profesora Uniwersytetu, a powitać w naszych murach pierwsi, jako Wiceprezydenta najwyższej magistratury szkolnej krajowej.

Jesteś wychowańcem naszej Szkoły głównej; tu czerpałeś pierwsze podstawy twej wiedzy zawodowej, które następnie niezmużoną pracą i zamiłowaniem nauki rozszerzyłeś tak znakomicie ku pożytkowi społeczeństwa i naszego Uniwersytetu. Od r. 1873 należysz do grona nauczycielskiego tej szkoły, zrazu jako docent historyi prawa polskiego, a wkrótce potem i historyi prawa niemieckiego, a od r. 1877 jako profesor tych przedmiotow na naszym Wydziale prawniczym. Dług, zaciągnięty w prastarej szkole Jagiellońskiej, wypłaciłeś jej sowicie. Znakomitemi wykładami zaznajamiałeś młodzież naszego Uniwersytetu z całym obszarem wiedzy w zakresie prawa polskiego i prawa niemieckiego, a szerząc skutecznie zamiłowanie do tych przedmiotów, wychowałeś sobie uczniów, którzy, naśladując mistrza, dalej uprawiają ukochaną przez niego naukę. W zakresie historyi prawa polskiego nie zawsze mogłeś iść utartemi szlakami, gdyż ich w wielu kwestyach nie było. Odszukując mozolnie źródła ukryte w archiwach i zestawiając cały bieg dziejów naszego narodu, oparłeś historyę naszego prawodawstwa w wielu szczegółach na podstawach nowych, własną pracą i trudem zdobytych.

Uczniowie szanują i wielbią cię, jako znakomitego profesora; koledzy cenią, jako poważnego męża nauki, który nietylko swemi wykładami i pracami naukowemi, ale i czynnym udziałem w sprawach Wydziału prawniczego i całego Uniwersytetu zaznaczył dodatnio swoją w Uniwersytecie naszym działalność. Twoja doświadczona rada, oparta na gruntownej znajomości rzeczy i na iście synowskiem przywiązaniu do naszej szkoły, zjednywała ci zawsze gorliwych zwolenników tak w Wydziale prawniczym, jak i w Senacie akademickim, ztąd poszło, że nie było żadnej ważniejszej sprawy, gdzieby Cię nie pytano o zdanie i radę.

Znakomite prace naukowe zjednały Ci rozległą sławę w świecie naukowym. Nie obeszło się jednak bez zawiści i krytyki częstokroć namiętnej, a niekiedy nawet przekraczającej granice naukowej przyzwoitości. Posunięto się nawet do tego, że okrzyczano Cię zwolennikiem bezwzględnego absolutyzmu, ponieważ karciłeś w swych dziełach dawną samowolę, a pochwalałeś wszelkie zabiegi, które dążyły do wytworzenia silnego i niezawisłego rządu. Szczególna rzecz, że w walce tej cały Uniwersytet dobrowolnie, jak jeden mąż, stanął po twojej stronie, lekceważąc sobie niezasłużone zarzuty, które z wielu stron za to dostawały mu się w udziale. Wszyscy członkowie Uniwersytetu, bez różnicy zdań i przekonań politycznych, stanęli w twojej obronie, będąc przekonani jak najmocniej, że wypowiadasz zdania na własnych badaniach naukowych oparte, że nie oglądasz się na żadne uboczne względy, a co najważniejsza, że gorąco kochasz naród, którego dzieje piszesz i że z całej Twej duszy i z całego serca szczerze pragniesz jego dobra i lepszej przyszłości.

Od lat przeszło pięciu wszedłeś Czcigodny Panie na szerszą arenę działalności politycznej i zająłeś wybitne stanowisko polityczne jako poseł do Sejmu krajowego i do Rady państwa. Nie naszą jest rzeczą oceniać Twoją na tem polu działalność. Do tego inni są powołani. Jeżeli jednak jako obywatelom kraju i państwa wolno wypowiedzieć nasze zdanie, to z przyjemnością i uznaniem stwierdzamy, że działałeś po naszej woli i myśli, będąc przedstawicielem rozważnej polityki narodowej, rachującej się trzeźwo z okolicznościami, tak często niestety od nas niezależnemi, i spokojnego i legalnego rozwoju naszych praw narodowych, a przeciwnikiem pustego krzykactwa i frazesów, łatwych do wypowiedzenia, a tem ponętniejszych, że się niemi zyskuje poklask i uznanie łatwowiernych i niedoświadczonych. Tych zasad trzymają się, nie wątpię, że i trzymać się będą członkowie naszego Uniwersytetu, pomni wielkiej odpowiedzialności, jaka cięży na nich w obec szkoły głównej Jagiellońskiej, kraju i narodu.

W obec tej tak rozległej działalności publicznej, której sława w części spadała na nasz Uniwersytet, i w obec zasług wprost dla Uniwersytetu położonych, prawdziwy żal wszystkich członków Uniwersytetu towarzyszyć musi tej chwili, w której składasz godność profesora, ażeby objąć nową posadę o szerokim bardzo zakresie działania. Na tej posadzie towarzyszyć ci będzie, Panie Wiceprezydencie, zawsze przychylność i życzliwość dawnych kolegów uniwersyteckich.

Jako kierownik biura naukowego w Namiestnictwie nie zrywasz zresztą węzłów, które cię łączą z naszym Uniwersytetem, gdyż i tam znajdziesz Panie Wiceprezydencie, częstą sposobność popierania naszych spraw i wysłuchania naszych potrzeb. Miłość ku naszej Szkole, której tyle składałeś dowodów, jest nam rękojmią, że i na nowem a tak zaszczytnem stanowisku o niej nie zapomnisz.

Senat akademicki przez usta moje żegna Cię jako profesora i członka Senatu, a wita jako Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Senat akademicki jedno tylko składa Ci życzenie, byś na nowem stanowisku rozwinąć mógł w całej pełni cały zasób zdolności, wytrwałości i wiedzy, dla dobra kraju i narodu, i byś w ten sposób, Panie Wiceprezydencie, dopiął tego szlachetnego celu służenia dobrze krajowi, który to cel ci zawsze dotąd przyświecał.

Po przemówieniu Rektora, z prawdziwem wzruszeniem zabrał głos prof. Bobrzyński, dziękując Rektorowi i Senatowi akademickiemu za uznanie, które go spotyka. Miał zawsze uczucie, że każde powodzenie w pracy naukowej lub publicznej zawdzięcza w wielkim stopniu Uniwersytetowi, urokowi, którym nasza *Alma Mater* otacza każdego swego reprezentanta, działającego w duchu jej tradycyi, poparciu, którego każdy członek Uniwersytetu może być pewnym ze strony kolegów, gdziekolwiek wystąpi dla dobra nauki lub sprawy publicznej. Dzisiaj, żegnając się serdecznie z kolegami, prof. Bobrzyński ma też uczucie, że nowe jego obowiązki nie pociągają za sobą zerwania lub rozstania się z Uniwersytetem, z nauką na nim pielęgnowaną i z kwitnącem na nim tak pięknie poczuciem koleżeństwa.

Po południu dziekan Wydziału prawniczego, dr. Madeyski, wraz z seniorem tego Wydziału, prof. drem Zollem, wręczyli drowi Bobrzyńskiemu następujące pismo pożegnalne Wydziału:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z d. 7go września b. r. zamianować raczył Jaśnie Wielmożnego Pana Wiceprezydentem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, a Jego Ekscelencya Pan Minister oświaty reskryptem z dnia 17 września b. r. L. 19.091, zawiadomił dziekana Wydziału prawa i administracyi w Krakowie o tem Najwyższem postanowieniu z tym dodatkiem, że Jaśnie Wielmożny Pan z końcem września b. r. z dotychczasowych obowiązków uniwersyteckich zostajesz uwolniony.

Powołanie na ważną i wysoką posadę naczelnego kierownika spraw oświaty w kraju jest prawdziwym zaszczytem, który przez Twoją Osobę, Jaśnie Wielmożny Panie, spływa zarazem na nasz Wydział i na Uniwersytet, których dotąd byłeś Członkiem.

Zaszczyt ten drogo nam okupić przychodzi, albowiem w Tobie Wydział i Uniwersytet tracą pierwszorzędną siłę naukową, światłą radę i wybitną pomoc w sprawach uniwersyteckich, Grono zaś nasze traci prócz tego wypróbowane uczucie prawdziwego koleżeństwa.

Wszakże niespożyte zasługi, jakie położyłeś dla dobra Szkoły Jagiellońskiej, jako jej profesor, zwłaszcza znakomite podniesienie katedry prawa polskiego, rozbudzenie w młodzieży prawniczej gorącego zamiłowania do dziejów tegoż prawa, umiejętne zorganizowanie badań historycznych i wydatne niemi kierowanie, wszystko to spoiło Osobę Twoją z rozwojem naszej Szkoły duchowym węzłem tak ścisłym, że go nawet konieczne teraz opuszczenie katedry rozerwać nie zdoła.

Składając Ci przeto serdeczne dzięki za to wszystko i ufni w Twoją tylekroć naszej Szkole okazywaną życzliwość, z naszej strony wyrażamy to gorące życzenie, abyś wielkie zadanie, jakie Ci nowa posada otwiera, spełnił szczęśliwie z jak największym dla kraju pożytkiem.

W imieniu Grona profesorów Wydziału prawa i administracyi.

·Kraków, 22 września 1890.

Wieczorem o godzinie 6 odbył się u państwa Zollów na cześć wiceprezydenta dra Bobrzyńskiego obiad, na który otrzymali zaproszenie wszyscy członkowie Wydziału prawniczego, oraz rektorowie pp. Korczyński i Zakrzewski.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 19 września.

(Sejm czeski. — W. właściciele. — Następstwa powodzi.)

Sejm czeski, równie jak inne sejmy krajowe, zwołany na 14 października. Nie sprawdziły się zatem pogłoski, według których sejm miał się zebrać dopiero w grudniu, albo nawet dopiero w styczniu. Niektórym Staroczechom zebranie się sejmu 14 padź. nie będzie przyjemnem, a to tym, którzy się już bardzo zbliżyli do Młodoczechów. W obozie bowiem Staroczechów zaznaczają się coraz wyraźniej dwa prądy; wytrawni starsi posłowie staroczescy, jak dr. Mattusz, Zeithamer, br. Harrach, Tonner i t. d., którzy się skupiają pod sztandarem dr. Riegera, wypowiadają zdanie, że zawarta na konferencyi wiedeńskiej ugoda jest korzystną dla Czechów i że w każdym razie na mocy uchwał poselskiego klubu czeskiego 26 stycznia, trzeba w sejmie głosować za projektami ugodowemi. Inna część Staroczechów, mniej ambitnych, ale ruchliwych, uwiedziona deklamacyami *Narodnich Listów* ugodę uważa jako niekorzystną i pragnie ile możności odroczyć odnośne rozprawy w sejmie. Rzeczywisty interes tak Czechów w ogóle, jako też stronnictwa staroczeskiego, wymaga jednak, aby ugoda była jak najspieszniej przeprowadzona. Im dłużej bowiem trwa prowizoryum, tem szersze pole działania otwiera się przed niezrażonemi w agitacyi Młodoczechami. Natomiast, gdy ugoda stanie się *fait accompli* w stosunkowo krótkim czasie ogół czeski zrozumie, że inauguracye młodoczeskie były opozycyjnym blichtrem i że nie tylko ugoda nie jest grobem narodu czeskiego jak twierdzi p. Edward Gregr, lecz przeciwnie pod wielu względami zabezpiecza interesa czeskie.

Że posłowie kuryi w. właścicieli w każdym razie głosować będą za projektami ugodowemi, nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Nikt nie mógł przypuszczać, aby panowie ci w skutek wrzawy młodoczeskiej, zapomnieli o danem 26 stycznia słowie. To zatem, co świeżo korespondent *Pester Lloyda* peszteńskiego ogłosił na podstawie rozmowy z jednym z posłów tej kuryi, nie obwieściło nam nic nowego, chociaż dobitnie potwierdziło to, co i tak było wiadomem.

Tak zwana szlachta historyczna od dawna z oburzeniem spogląda na agitacyę husycko-radykalną pewnych agitatorów młodoczeskich, a pod względem narodowym, stojąc po nad stronnictwami, z natury rzeczy musi się zbliżać do Niemców w miarę, jak w obozie czeskim wzmaga się radykalizm. Wszelki kompromis pomiędzy szlachtą historyczną, a Młodoczechami jest niemożliwy. Przedewszystkiem nie podobna sobie wyobrazić Klubu czeskiego w Radzie państwa, w którymby magnaci czescy zasiadali obok Młodoczechów, których właśnie na żądanie tych magnatów przed trzema laty wykluczono z Klubu. O tem doskonale wiedzą Młodoczesi i nie mogąc liczyć na poparcie tego bardzo wpływowego w sejmie i w Radzie państwa czynnika, odepchnięcie szlachty historycznej usiłują ludności czeskiej wystawić jako coś bardzo pożytecznego! Wiedzą także Młodoczesi, że posłowie morawscy nie pójdą z nimi. Wprawdzie przed kilku dniami prezes klubu młodoczeskiego, p. Tilszer, pojechał do Morawii, aby tam posłów morawskich zjednać sobie, jednak ta dyplomacya nie dopisała. Posłowie morawscy tak samo, jak w. właściciele z Czech nie wstąpią do Klubu czeskiego (w Radzie państwa), w którymby miejsce dotychczasowych członków staroczeskich zajęli przyjaciele pp. Gregrów i Tilszera.

Namiestnik hr. Thun z podziwienia godną wytrwałością zwiedza wszystkie dotknięte katastrofą powodzi okolice Czech; wszędzie osobiście bada ślady katastrofy i hojnie udziela wsparcia uszkodzonym. Komitet składkowy, na którego czele stoją kardynał-arcybiskup, namiestnik i marszałek krajowy, zebrał już przeszło 300.000 zł. Natomiast składka *Narodnich Listów* bardzo skromne tylko wykazuje dary.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili)

Dzienniki donoszą, iż nowa sesya rady państwa rozpocznie się w połowie przyszłego miesiąca. Pomiędzy innemi kwestyami, które zostaną na niej poruszone, wymieniają: projekt nowej ustawy miejskiej, projekt rewizyj senatorskich, kwestya zmian w ustawie o władzy śledczej i prokuratorskiej, a wreszcie o sprawie wyższego wykształcenia rolniczego.

W listopadzie lub grudniu spodziewany jest w Petersburgu szach perski, Nasr-ed-Din.

— Nie wygląda? — zapytałem z udanem zdziwieniem.

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się lwica — *il fait tout son possible*, by się zająć, ale ona mu nic nie.... dopomaga, czy może, *elle ne l'inspire pas* — dodała z filuterną minką.

Wznoszono zdrowie młodej pary, rodziców, pani Tadeuszowej, hrabiny, wszystkich, nawet nieobecnego pana Leona, za którego ja dziękowałem.

Wreszcie skończył się ten męczący obiad, po którym niestety następował olbrzymi raut.

Zaledwie wstano od stołu, pani Marya zbliżyła się do mnie i szepnęła:

— Chodźmy kuzynku! rzucić *le dernier coup d'oeil*....

— Na co?

— Zobaczysz!

— Pobiegła pierwsza, a ja za nią. Uchyliła zamkniętych drzwi, prowadzących do jej buduaru, znaleźliśmy się w ciemności.

— Masz kuzynek zapałkę?

— Mam! — odparłem zapalając.

Zaświeciłem nią dwa kandelabry, stojące na stole, którego nigdy w tym pokoju nie było. Gdy światła rozprószyły ciemności, olśniły mnie błyski bronzów, haftów, drogich kamieni, srebra i złota. Stół przykryty był podarunkami, przeznaczonemi dla hrabianki. Mieniły się szafiry, błyszczały brylanty, arystokratycznie wyzierały koronki i cacka.

— Ależ to królewskie dary! — zawołałem, pospiesznie przeglądając je — od kogoż one pochodzą. Cóż pani tutaj dołożyłaś? a co Jerzy?

— Prawie wszystko my — zawołała pani Marya cicho — *Sumowscy sont trop pratiques*.... te perły, tę srebrną zastawę, tę szkatułkę *en vermeil*, te koronki, to ja.... Te bronzy wielkiej wartości, te szafiry i te rubiny, to ciotka.

— A Jerzy?

— Jerzy tę riwierę.... kosztowała dziesięć tysięcy ... nie mógł więcej, *il s'est ruiné pour cette*.... Czy kuzynek znajdujesz, że mało?

— Wobec olbrzymich darów pani, to mało....

W tejże chwili pani Marya, odpięła pyszny brylantowy dyadem, który miała na głowie w swych włosach i złożyła go przy riwierze.

— Co pani robisz? — zapytałem z formalnym wyrzutem, prawie wściekły na tę kobietę, ogałacającą się dla tej Stefy, której wzrok, spoczywający podczas obiadu, jeszcze widziałem.

— Nic! I to dam.... niech uchodzi, że od Jerzego.... Widziałam, że się Stefie bardzo podobał, *elle l'avalait des yeux à dîner*.... *il est bien beau*.... najpiękniejsza rzecz z mych kosztowności.... już prawie teraz nic nie mam....

— Pani! weź go napowrót — prosiłem, sam nie wiem, jakiem pchany uczuciem.

— Niech zostanie! — odparła hrabina — ja już nim błyszczeć nie będę, a ona....

Uśmiechnąłem się widać tak złośliwie, że pani Marya, która już zmierzała ku drzwiom, przystanęła i zapytała mnie ciekawie:

— Co pan myślisz?

— Myślę, że jeśli o błyszczenie chodzi, to jeszcze dziś *il vous irait mieux*....

Oblicze hrabiny zbladło. Oczy zagrały tym jej sprytnym wyrazem i zapytała z trwogą:

— Czy jej pan.... nie znajdujesz piękną?

— Powiedziałem.... moje zdanie.

— A Jerzy?

— Nie wiem....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wedle depeszy z Aschabadu, minister skarbu udał się ztamtąd d. 19 b. m. dalej do posiadłości rossyjskich, w Azyi środkowej. W Uzun-Ada, ministra powitali generał Anienkow i inne władze. W Aschabadzie powitał ministra naczelnik okręgu, władze administracyjne i deputacye od Turkomanów, Ormian i Persów z chlebem i solą. Minister wysłuchał kilku objaśnień w kwestyi rozwoju handlu miejscowego.

Korespondent *Russkija Wiedomosti*, podaje następujące szczegóły o kolei strategicznej, zbudowanej przez saperów od Łucka do Kiwerc: „Brygada kolejowa pobudowała drogę żelazną od stacyi kolei południowo-zachodnich, Kiwerce, do miasta Łucka, długości prawie 12 wiorst. Dnia 12 sierpnia rozpoczęto roboty, a dnia 27 sierpnia przeszedł już po niej pierwszy pociąg. Plan drogi jest jednotorowy, szerokości normalnej; wzdłuż toru przeprowadzono linię telegraficzną. Połowa szeregowców batalionu kolejowego chorowała na febrę i krwotok, gdyż Łuck należy do miejscowości febrycznych, jako otoczony bagnami i pozbawiony dobrej wody. Główny arbiter i kierownik manewrów kilka razy oglądał tę bocznicę i dziękował oficerom i żołnierzom za ich pilność. Po manewrach droga ta przejdzie pod zarząd dróg południowo-zachodnich, i jak powiadają, będzie przedłużona do samego Łucka, od którego obecnie jest oddalona o dwie wiorsty“. Inny sprawozdawca czyni uwagę, że bocznica ta byłaby znacznie prędzej zbudowana, gdyby chodziło tylko o użytek z niej podczas wojny; w danym wypadku roboty trwały dłużej, gdyż budowano kolej, mającą stanowić stały środek komunikacyjny.

Dzienniki donoszą, że w komisyi specyalnej, złożonej z przedstawicieli oddziału kodyfikacyjnego rady państwa i ministerstwa sprawiedliwości, dopełniano obecnie przejrzenia i zmiany artykułów kodeksu karnego dla Finlandyi (jaki wejść ma tam w życie z dniem 1 stycznia 1891 r.), pozostających w sprzeczności z prawami, zawartemi w „Zbiorze praw cesarstwa“. Opracowane przez komisyę konkluzye, rozpoznane być mają w drodze przepisanej, w jak najkrótszym czasie.

Kijowski generał-gubernator poruszył kwestyę, czy cudzoziemcom i żydom wolno być akcyonaryuszami cukrowni, a to w myśl prawa o cudzoziemcach, w guberniach pogranicza zachodniego i ograniczeń względem żydów, w guberniach zachodnich. Sprawa ta oprze się o sfery decydujące w Petersburgu.

Sprawy bułgarskie.

(Potoczne wiadomości).

Do *Polit. Corr.* z Sofii donoszą, iż opróżnione dotychczas teki spraw zagranicznych i skarbu zostaną obsadzone jeszcze przed zebraniem się w październiku Zgromadzenia narodowego. Burmistrz Petkow, któremu ofiarowano tekę skarbu, odmówił; zamierza bowiem poświęcić się wykończeniu rozpoczętych reform w zarządzie miejskim stolicy.

Prawdopodobnie prezydent Zgromadzenia narodowego. Sławkow otrzyma tę tekę, a w jego miejsce zostanie wybrany dotychczasowy wiceprezydent Izby Petkow.

Dla Zgromadzenia narodowego przygotował rząd szereg przedłożeń, między innemi o uregulowaniu pensyj urzędników, wedle wymiaru austryackiego, i kilka dotyczących rozwoju sieci żelaznej, poprawy gospodarstwa rolniczego i leśnego, wreszcie ulepszenia sądownictwa.

Ukazała się ciekawa broszura w bułgarskim języku p. t.: „Przesilenie w Bułgaryi“, tem ciekawsza, że autorem jej jest major Rizow, znany z procesu Panicy, który skazany na wygnanie, przebywa teraz w Belgradzie. Naturalnie na obecny stan Bułgaryi zapatruje się on pesymistycznie, dochodząc do tych samych co i panslawiści wniosków, że dla uszczęśliwienia Bułgaryi należy koniecznie pozbyć się ks.Koburga i Stambułowa. Te uwagi nie zawierają w sobie ani nic zbyt szczególnego, ani nowego, główny interes broszury Rizowa polega dla nas w jego zapatrywaniu się na szkodliwość dotychczasowych działań Rossyi w Bułgaryi. Twierdzi on, że Rossya nie utraciłaby była swego wpływu na sprawy księstwa, gdyby była zapewniła bułgarskiemu narodowi wolność i samodzielny rozwój. Słowa takie, w ustach zdecydowanego przyjaciela Rossyi, nabierają niezwykłej wagi.

KRONIKA

Lwów, 23 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Podliski małe, w powiecie lwowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr. w. a.

— **Z pobytu JE. Pana Namiestnika**, Kazimierza hr. Badeniego, w Krakowie, w minioną sobotę, podaje *Czas* następujące szczegóły: O godzinie 5 po południu JE. Pan Namiestnik, w towarzystwie ks. Eustachego Sanguszki, przybył do „domu ubogich imienia Helclów“ celem zwiedzenia tego zakładu. Po przyjęciu przez M. wizytatorkę Sióstr Miłosierdzia, p. Karolinę Juhel, i kuratora p. Szumańczowskiego, architekt tych budowli p. T. Pryliński oprowadził dostojnych gości po ogrodzie Zakładu, aby pokazać zabudowania na zewnątrz. Zwiedziwszy szczegółowo niemal każdy zakątek w budynku głównym i w budynkach gospodarczych wewnątrz, udano się do kaplicy Zakładu, gdzie rozglądając się przez dłuższy czas w szczegółach tej pięknej budowy, nie szczędzono słów uznania dla architekta. W salach sypialnych, w infirmeryach, zajętych przez chorych, w jadalniach, w kuchni, w składach bielizny i odzieży ubogich, zatrzymywał się JE. P. Namiestnik czas dłuższy, wypytując M. wizytatorkę i Siostrę przełożoną „domu ubogich“ o najdrobniejsze szczegóły, dotyczące utrzymania chorych i administracyi Zakładu. Wizyta trwała do godziny $6^1/_2$ wieczorem.

— **Kurenda Arcypasterska**. JE. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski wydał następującą kurendę: „Wielebnemu klerowi świeckiemu i zakonnemu naszej Archidyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo.

„Sprawa proboszcza kulikowskiego, ks. Stojałowskiego, nie tylko w Archidyecezyi, ale w całym kraju naszym smutnego nabrała rozgłosu tak przez niektóre dzienniki, jak i przez ów głośny proces publiczny w tutejszym sądzie karnym, o którego całym przebiegu dość szczegółowo donosiły niektóre pisma peryodyczne. Do tego jednak, że ta sprawa tak wielkiego nabrała rozgłosu, najwięcej przyczyniły się pisma ks. Stojałowskiego, z których jedno napisane jest w języku łacińskim i wydane drukiem przez niego samego p. t.: *Libellus accusatorius et supplex parochi Stojałowski, Summo Pontifici oblatus.* Za tem okazała się niebawem inna broszura, drukowana już w języku polskim, p. t.: „Sprawa Kulikowska“, obrazek na tle stosunków Galicyi przez M. L. S.

„Te dwie broszury na wyrok sądu świeckiego uległy konfiskacie, ale mimo to w tysiącznych egzemplarzach rozeszły się tak po naszej Archidyecezyi, jak i po za jej granicami.

„Następnie przed wielu miesiącami, kiedy sprawa ta w skutek apelacyi wyż wspomnianego proboszcza przeszła pod sąd Stolicy Apostolskiej, ogłosił on drukiem i rozesłał po całym kraju pismo: pod datą Kulików, 23 stycznia 1890 „List prywatny do Braci Kapłanów“, którego treść i forma wśród kleru naszego wywołała oburzenie, że kler uczuł się w obowiązku listami prywatnemi, jak i zbiorowym adresem zganić niesłychane zuchwalstwo jego postępowania i ton pisma, jako też wyrazić swe przywiązanie i posłuszeństwo względem Nas samych i Naszej powagi. Protestacye te przyjęliśmy z uczuciem wdzięczności, jako cenny znak i rękojmię silnego wśród kleru naszego poczucia kanonicznej karności i jako dowód ścisłego węzła łączności, którym Wy i Wasz Biskup nawzajem się łączą.

„W ciężkim smutku naszym było to nie małą pociechą, a zarazem poczytaliśmy za obowiązek powinszować Wam tego objawu ducha iście kapłańskiego i złożyć Wam zasłużone wyrazy podzięki i pochwały, które aby wszystkim kapłanom były znane, pragniemy, by egzemplarze tego listu rozesłano do wszystkich kapłanów.

„Choć wyżwspomniane broszury, napisane piórem ostrem i zuchwałem, tak nas samych, jak i Najprzewiel. ks. Biskupa Sufragana Naszego, cały Wiel. Konsystorz, a względnie Wiel. Dziekana srodze znieważały, a nadając całej sprawie inne pozory, czytających łatwo w błąd wprowadzić mogły, jednak My, jak długo sprawy stanowczo nie rozstrzygnęła Stolica Apostolska, uważaliśmy za rzecz konieczną zachowywać głębokie milczenie i nie dawać żadnej publicznej odpowiedzi na te pisma.

„Lecz teraz, kiedy sprawę tę rozstrzygnął wyrok św. Kongregacyi, zatwierdzony przez Ojca św. Leona XIII, nie myślimy dłużej taić jej, aby się nie zdawało, że waszemu sądowi pozostawiamy do przejrzenia proces, o którym zawyrokował już najwyższy Sędzia. Uważamy zatem za powinność Naszą przemówić do Was w tej sprawie, sądząc, że Wielebnemu Klerowi, któremu tak długo była zgorszeniem niezwykła zuchwałość ks. Stojałowskiego, należy się prawdziwe uwiadomienie o wyniku procesu, aby przez to zgorszenie bodaj w części nagrodzonem było i ukrzepiło się poczucie posłuszeństwa i szacunku powinnego Biskupowi, które to posłuszeństwo i szacunek każdy kapłan uroczyście przy święceniach swych poprzysięga, a przy instytucyi kanonicznej rotą osobnej przysięgi potwierdza.

„Te są zatem powody, dla których tym razem uważaliśmy za rzecz konieczną odstąpić od używanej dotąd przez Nas normy postępowania, iż nie publikujemy W. Klerowi nagan, upomnień lub kar, które czasami jesteśmy zmuszeni wymierzać kapłanom, zbaczającym z drogi prawej. Uważamy więc za rzecz konieczną podać do wiadomości W. Klerowi ostateczny wyrok sądu Naszego, równie jak i treść Najwyższej powagi kościelnej.

„Po wytoczeniu tedy procesu kanonicznego, po wysłuchaniu następnie obrony ks. Stojałowskiego przez obrońcę, naznaczonego z urzędu i po dojrzałym namyśle, za jednomyślną zgodą asesorów Naszej Arcybiskupiej Kuryi, jak niemniej i Wiel. Kapituły Metropolitalnej, dnia 16 września 1889, pod l. 3273, wydaliśmy ostateczny wyrok:

„Tym stanowczym wyrokiem naszym uchwalamy i ogłaszamy przeciw Wielebności Twej pozbawienie obejmowanego przez Ciebie beneficyum obrz. łać. w Kulikowie, skazujemy Cię na uiszczenie przez kancelaryę kuryi naszej wynagrodzenia przesłuchiwanym w Twej sprawie świadkom, według taks ustanowionych w kraju naszym przez c. k. Trybunał w kwocie 21 zł. 68 ct., następnie na odbycie własnym kosztem w klasztorze Ojców Franciszkanów sześciotygodniowych rekolekcyj, po których — jeżeli je szczerze odprawisz — uwolnimy Cię od cenzur, a kiedy uzyszczesz i dyspensę *super irregularitate*, w którą popadłeś nieprawnie, zarządzając parafią, zaznaczymy Ci jakieś probostwo, gdziebyś mógł sprawować urząd wikarego“.

„Sprawę tę roztrząsano dnia 14 czerwca r. b. w św. Kongregacyi tłumaczenia orzeczeń Soboru trydenckiego i przedłożono w zwykłej formie wątpliwość: Czy wyrok Kuryi lwowskiej w danym wypadku ma być zatwierdzony, czy skasowany.

„Odpowiedź zawiera się w reskrypcie tejże Kongregacyi, który doszedł nas dnia 19 czerwca i tak opiewa:

„Dnia 14 czerwca 1890 św. Kongregacya *Emorum S. R. E. Cardinalium, Concilii Tridentini Interpretum*, odpowiedziała, że:

„Wyrok ma być zatwierdzony i ma być Arcybiskupowi nadana władza, ażeby wedle swego sumienia i sądu księdza Stojałowskiego uwolnił od cenzur i dyspensował *ab irregularitate*, w którą popadł przez gwałcenie cenzur“.

Ojciec św. zaś na audyencyi, którą miał u Niego sekretarz pòwyższej Kongregacyi dnia 14 czerwca r. b., rozkazał dodać do wyroku zastrzeżenie,

„aby z tą sprawą do Rzymu więcej nie apelowano“ i aby postarano się o egzekucyę wyroku“.

A. Card. Biskup Sabiński, prefekt.
E. Salvati, sekretarz.

„Egzekucyę tego wyroku można było tylko w części przeprowadzić, usuwając ks. Stojałowskiego — już przedtem pozbawionego prawa duchownej administracyi swej parafii — od zarządzania dochodami materyalnemi beneficyum i odejmując mu prawo pobierania z niego dochodów.

A że ks. Stojałowski danych przez siebie zgorszeń dotychczas zgoła nie naprawił, rekolekcyi nie odbył, co więcej nie dał żadnego znaku żalu i skruchy, przeto nie mogliśmy dotąd użyć władzy, pozostawionej przez Stolicę Apostolską sądowi i sumieniu Naszemu uwolnienia go od cenzur i dyspensowania *ab irregularitate.*

„Nadto ponieważ ks. Stojałowski, choć był suspendowany — pod pretekstem, że suspensa jest nieprawna — niejednokrotnie zarówno w naszej archidyecezyi, jak i poza nią, nie wzdrygał się odprawiać ofiary mszy św. i ponieważ obawiać się należy, aby i nadal nie poważył się sprawować jakich czynności kościelnych, jesteśmy zmuszeni upomnieć wszystkich proboszczów, aby go do ołtarza nie dopuszczali dopóki nie okaże autentycznego dokumentu i nie udowodni nim, że uzyskał uwolnienie od cenzur i dyspensę *ab irregularitate.*

„W końcu wielce lękając się o zbawienie tego nieszczęśliwego kapłana, jak sami przy codziennej bezkrwawej ofierze usilnemi modły kornie błagamy Bożego miłosierdzia, aby go swą łaską oświeciło i przywiodło do upamiętania, tak też i Was wszystkich Wielebni Bracia, gorąco prosimy, byście i Wy zrobili tę przysługę miłości Waszemu współbratu.

„Dan we Lwowie 29 sierpnia 1890.

† Seweryn
arcybiskup.“

— **P. wiceprezydent miasta**, dr. Marchwicki, powrócił wczoraj z Ostendy.

— **Pan Oktaw Pietruski**, członek Wydziału krajowego, przybył do Krakowa i zamieszkał w Grand-hotelu.

— **Henryk Siemiradzki** po krótkim pobycie w Krakowie wyjechał onegdaj do Rzymu.

— **Konkurs** na posadę starszego inżyniera, względnie inżyniera lub adjunkta budownictwa w państwowej służbie budowniczej, rozpisuje z terminem wnoszenia podań do 15 października b. r., c. k. Namiestnictwo styryjskie w Gradcu.

— **Fundacya**. Pani Boczkowska, żona ś. p. Kaspra, znanego mieszczanina lwowskiego, złożyła na ręce prezydenta Mochnackiego kwotę 20.000 zł. w książeczkach kasy oszczędności, jako fundacyę na posagi dla ubogich córek mieszczan lwowskich. Fundacya nosić będzie nazwisko syna ofiarodawczyni, Karola Boczkowskiego.

— **Śluby**. Dziś o godzinie w pół do 12 w południe połączył węzłem małżeńskim ks. Bratkowski, w kościele OO. Jezuitów, pannę Janinę Czaykowską z p. Władysławem Wiktorem, właścicielem dóbr. Po ślubie podejmowała matka panny młodej grono gości weselnych śniadaniem.

Ślub panny Olgi Smutnównej, córki dr. Karola i Matyldy że Schmidów Smutnych, z p. Władysławem Kulczyckim, urzędnikiem galic. Kasy oszczędności, odbędzie się dnia 2 października b. r. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

= **Zamach skrytobójczy**. Ubiegłej nocy został Jan Żurakowski handlarz wędlin w swojem mieszkaniu pod l. 1 przy ulicy Łyczakowskiej, podczas snu napadnięty w sposób skrytobójczy przez Andrzeja Hołowkę rodem z Nowego sioła powiatu Żółkiewskiego, liczącego lat 18 byłego ucznia seminaryum nauczycielskiego. Hołowka uderzył Żurakowskiego trzykrotnie polanem w głowę, tak mocno, że napadnięty omal nie wyzionął ducha i odniósł bardzo znaczne skaleczenia. Zdołał on jednak pochwycić napastnika za ręce i rozbroić go; poczem wybiegł na ulicę i wołał o pomoc, na co przybył zaraz stójkowy, który Hołowkę przyaresztował i do policyi odstawił.

Hołowka uczęszczając do sklepu Żurakowskiego i wiedząc że tenże posiada kilkadziesiąt zł. pod kluczem, wprosił się doń na noc, czego mu też Żurakowski z litości nie odmówił. Obwinionego odstawiono do Sądu kraj. kar.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politecnicznej we Lwowie, dnia 23 września 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 września 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3·0), niebo czyste, powietrze miernie wilgotne (60 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +13·8°C, najwyższa +19·8°C wczoraj po południu, najniższa +7·8°C nad ranem.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Szkocyi; zwyżka 780 do 775 mm. w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 772 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 września b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura bez zmiany, niebo będzie czyste, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opadu nie będzie. Pogoda.

— **Sejmik relacyjny**. Celem złożenia sprawozdania z czynności poselskich zaprosił hr. J. Męciński z Partynia, poseł z mniejszej własności okręgu wyborczego Dąbrowa-Żabno, wszystkich wyborców na sejmik relacyjny, który się odbędzie dnia 3 października o godzinie 11 przed południem w Dąbrowy, w sali Rady powiatowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Libl, słuchacz praw, jednoroczny ochotnik 15 pułku piechoty, po długich i ciężkich cierpieniach, w 23 roku życia. Zmarły rokował wielkie nadzieje na przyszłość tak pod względem zdolności, jak i siły charakteru. Podczas ćwiczeń korpuśnych pod Brzeżanami uczuł się poważnie chorym, a w skutek powątpiewania lekarzy wojskowych, uniesiony ambicyą, wszelkiemi siłami zwalczał chorobę tak długo, aż go z nóg powaliła. Wtedy zapóźno oddano go do szpitala garnizonowego w Brzeżanach, a gdy w krótkim czasie wywiązał się dur brzuszny, przewieziony w tym stanie do Lwowa, w 14 dniach uległ tej strasznej chorobie. Serdeczny żal przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego świadczy najwymowniej, jaką sympatyą cieszył się ś. p. Stanisław.

W Nowym Dworze (w Królestwie) Marya ze Słoneckich Hoppenowa, małżonka ś. p. Apolinarego Hoppena, długoletniego członka Rady państwa i Sejmu krajowego.

W Gorlicach, Edmund Milerowicz, urzędnik kolei Państwowej, licząc lat 42. Zmarły należał w r. 1863 do oddziału Czachowskiego i po rozbiciu tegoż ranny, wzięty został do niewoli i drogą administracyjną wysłany na 4 lata do kopalń sybirskich.

W Nicei, 80-letni ks. kanonik Torrini. Był on najstarszym z trzech braci, z których dwaj księża, jak i on, do grobu go poprzedzili. Rodzina Torrini przedstawiała prawdziwie rzadkie zjawisko. Ojciec trzech duchownych, o których mowa, owdowiawszy, został wyświęcony na kapłana, przyczem trzej jego synowie służyli mu do pierwszej mszy, a to w dniu, w którym on sam od córki swej przyjął śluby zakonne.

— **Babice**, 21 września. Dnia 19 b. m. między 7 a 8 godziną z rana wybuchł na folwarku w Buchowie z niewiadomego powodu pożar w szopie przeznaczonej dla drobiu a bezpośrednio dotykającej innych budynków folwarcznych, napełnionych obfitemi zbiorami tegorocznemi. Że katastrofa ta nie przybrała zastraszających rozmiarów i nie zniszczyła znacznej wartości plonów, zawdzięczyć należy energicznemu,

umiejętnemu i taktownemu postępowaniu p. Józefa Krupki, komendanta posterunku c. i k. żandarmeryi w Krzywczy, który patrolując w przedmieściu Babickiem i spostrzegłszy wydobywający się wielki dym, pędem zbiegł z góry i z narażeniem życia przeprawiszy się wpław przez San spędził służbę forwarczną i nieco ludzi ze wsi poczem gorejącą jasnym płomieniem szopę rozrzucił, ogień stłumił, a tak ochronił dzierżawcę i sąsiednich włościan od klęski.

— **Na wystawie rolniczej**, która jeszcze ciągle gromadzi licznych widzów, otrzymały medal srebrny sery z Wiśniowy hr. Franciszka Mycielskiego, ojca Wydziału rolniczego na Uniwersytecie krakowskim, i jednego z najenergiczniejszych i najzapobiegliwszych rolników naszych. Sery te mają już ustaloną sławę i mogą iść o lepsze z tak zwanemi „serami szwajcarskiemi" Tyrolu i Górnej Austryi. Wiśniowa produkuje 25.000 kilo tego sera, który ma rozgałęzioną klientelę, a obecnie zdobył sobie ostrogi wystawowe.

— **Pożar Jabłonkowa**. We czwartek powstał w Jabłonkowie, koło Cieszyna na Szląsku austryackim, pożar, który zniszczył 52 domów i budynków. W sobotę w południe wybuchł tam ponowny pożar, a w kilka godzin cała część miasteczka stała się pastwą płopłomieni. Po kilkugodzinnem wysileniu udało się wreszcie strażom pożarnym z Cieszyna, Trzyńca i Czaczy stłumić ogień. Z Cieszyna nadszedł osobnym pociągiem oddział wojska. Na miejscu pożaru jawili się: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, starosta Rosenberg, poseł Haase, oraz wielu urzędników arcyksiążęcych. Spłonęło około 60 domów. Tysiące ludzi jest bez dachu i chleba.

— **Śmierć w płomieniach**. W Berlinie d. 19 b. m. zrana na pierwszem piętrze zupełnie nowego domu w pobliżu dworca Friedrichsruhe, wybuchł pożar, w czasie którego dwie młode córki właściciela domu i dwie służące spaliły się. Wypadek ten sprawił w mieście wstrząsające wrażenie, tem bardziej, że niewiadomą jest przyczyna pożaru.

— **Zatonięcie okrętu**. Oprócz fregaty tureckiej „Ertogrul" rozbił się na południowem wybrzeżu Japonii podczas burzy także pocztowy parowiec japoński. Cała jego załoga, z wyjątkiem jednego Japończyka, utonęła. Z załogi statku „Ertogrul" zdołano uratować 6 oficerów i 57 żołnierzy. Utonęli między innymi: komendant fregaty Ali-bej i wiceadmirał Osman basza. Ten ostatni woził dla mikada japońskiego order turecki od sułtana i przyjmowany był przez mikada w d. 13 czerwca.

— **Odbudowa Alhambry**. Rząd Hiszpański wysłał do Alhambry architekta, w celu wypracowania planu odbudowy spalonych części gmachu.

— **Rzeź na Karolinach**. Krajowcy wysp Karolińskich sprawili krwawą rzeź pomiędzy osiadłymi tamże Hiszpanami. Wysłano tam okręty wojenne na ratunek zagrożonym.

— **Cyklon**. Na Jawie straszliwy cyklon zniszczył miasto Manning. Setki ludzi zginęły.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dzisiaj, we wtorek po raz 54 „Baron cygański". — Jutro, we środę, „Rodzina Furyozów", krotochwila ze szwedzkiego. Pierwszy występ p. Stanisława Trapszy. — We czwartek po raz ósmy „Handlarka uśmiechów", sztuka japońska w 5 aktach ze spiewami i tańcami. — W piątek po raz pierwszy „Niebieska grota", krotochwila z angielskiego. Pierwszy występ panny Czechowiczównej. — W sobotę po raz pierwszy „Wiceadmirał", operetka Millöckera. Nowa wystawa i nowe dekoracye.

„**Czas**" donosi: Na sezon bieżący dyrekcya teatru krak. nabyła dotychczas już wiele nowości. I tak zoryginalnych: *Ciężkie czasy* i *Klub kawalerów* Bałuckiego; *Pan Marszałek* Sewera; *Oj mężczyźni, mężczyźni!* Zalewskiego; *Ciarachy* Gawalewicza; *Złote góry* Przybylskiego; *Teść* Abrahamowicza i Ruszkowskiego; *Przyjaciółka żon* Lubowskiego. Z tłómaczeń: *Wesele w Valeni*, *Złota rybka*, *Ewa*, *Jedenaste przykazanie*, *Klaudya*, *Wesołe małżeństwo*, *Nieboszczyk Ioupinel*, *Rozwód Julii Margot*, *Ostatnie słowo*, *Zaproszenie do walca*, *Bajaderki* i inne.

Z dniem 1 października reżyseryę dramatu i komedyi obejmuje p. Roman Żelazowski, który funkcyę tę spełniał już na naszej scenie za dyrekcyi p. Koźmiana.

Kartka z dalekiej podróży.

III.

(Dokończenie.)

Dążymy dalej schodząc razem z biegiem zachodniego Oxus, bo ta rzeka na prawdę ma dwa źródła. Przybywszy na terytoryum afgańskie, do Wakhan, który Anglicy zajęli nie dawno, czynimy usiłowania aby przejść do Indyi przez Kanżut. Przewodnikiem naszym jest człowiek bardzo dziwny; zadziwia nas swoją poczciwością w porównaniu z tymi łotrami Wak-hisami, którzy nas opuszczają. Jakiż on brzydki a jaka twarz poczciwa! Będziemy długo pamiętać jego głowę wązką u dołu a szeroką u góry twarz z wydatnem czołem i kośćmi policzkowemi, małą kwadratową brodę, malutkiemi oczyma szaremi, błyszczącemi inteligencyą w głębokich jamach, i wązkim nosem drapieżnego ptaka, pochylonym nad pofałdowanemi ustami.

Co za wytrwały podróżnik pomimo lat przeszło sześćdziesięciu! Co za lekkość! Tam, gdzie my się zapadamy, on zdaje się ślizgać po powierzchni śniegu. Wprawdzie tusza mu nie zawadza: waży zaledwie 100 funtów, pomimo że dość słusznego jest wzrostu.

Nigdy nie prosił nas o kawałek chleba, nigdy nie upomniał się o lepsze miejsce przy ognisku, i nie poskarżył się nigdy na nic. Bo też Nur-Djane ma wiele na sumieniu grzechów, popełnionych w młodości.

Nie był on zawsze człowiekiem, bojącym się Boga. Przypisują mu rozmaite zbrodnie niezliczone wyprawy zbójeckie; opowiadają, że kiedy był młodym, nikogo się tak nie obawiano, jak jego na Pamirze. Ukazywał się, znikał jak zaczarowany, jak wiatr nieuchwytny. Zemsty jego były straszne, a groźby nigdy daremne; słowem, według powszechnego zdania, Nur-Djane był największym złoczyńcą, aż do dnia, w którym nastąpiło całkowite i głośne nawrócenie.

Jest temu lat dwadzieścia, gdy Nur-Djane miał sen: Śniło mu się, że wpadł do rzeki bardzo burzliwej; woda falowała, a on próbował płynąć do brzegu, lecz gwałtowne bałwany zagłębiały go w otchłań, i za każdym razem, co się wydobywał na wierzch, widział, jak brzeg się oddala. Długo bałwany tak nim rzucały, a kiedy brzeg całkiem zniknął mu z oczu, czuł, że wszelka nadzieja stracona, bo potok rozszerzył się w niezmierzone morze; bałwany były coraz większe i noc czarna w około.

Nur-Djane uważał ten sen za przestrogę z nieba, i postanowił poświęcić resztę życia na dobre uczynki. Odtąd odmawiał pięć przepisanych pacierzy codziennie, ujął kij derwisza i poszedł do Khodżend, gdzie prosił o dobrą radę sławnych mollahów. Każdego roku idzie do tego miasta słuchać czytania pobożnych ksiąg. Mieszkańcy Pamiru, Alaï i Wakhan znają go; służy on im za rozjemcę w sporach, modli się przy nowonarodzonych i umarłych. Szanują go wszędzie, bo pragnie tylko dobrze czynić. Nazywają go *Nur-Djane divana*, to jest derwisz, szalony, bo tyle dobroci może chyba tylko wypływać z niespełna rozumu; inni nazywają go *Nur-Djane kalifa*, ci nadają mu chwalebne miano. W oczach większej liczby osób jest on świętym.

Nigdy nie złapaliśmy go na kłamstwie; zawsze dotrzymał słowa i skoro to było w jego mocy, starał się ulgę czynić towarzyszom.

Skoro przybyłem z nim do Langar, Kirgizi nas dopędzili. Jeden z nich zapytał go, czy ma pozwolenie od Dao-Tai, że śmie pokazywać nam drogę bez upoważnienia z Kaszgaru. Nur-Djane oświadczył z całą szczerością, że pozwolenia nie posiada, a na uwagę, iż naraża swoją głowę, odrzekł:

— Nie boję się Chińczyków, boję się tylko robić źle, i Allaha!

Poszedłem wraz z nim szukać drogi od strony Kanżut.

Jeżeli przejście będzie niemożliwe, to zostawimy nasze pakunki w Zarsotte, pójdziemy do Langar i postaramy się dostarczyć sobie żywności i zwierząt wszystkiemi sposobami. Jeżeli by karawana jaka nadeszła, pożyczymy od niej to, co nam będzie potrzeba, albo jej zabierzemy przemocą w razie, gdyby nam dać nie chcieli, gotowi do wynagrodzenia straty jakie by z naszego powodu ponieśli. Jeżeli znajdziemy sposób przejścia, pozostawimy nasze pakunki na łasce Opatrzności, i pójdziemy pieszo do Kanżut; tam dostaniemy tragarzy, którzy pójdą do Zarsotte zabrać nasze pakunki.

Zabieramy najpotrzebniejsze narzędzia: siekierę do rąbania lodu, motykę, łopatę drewnianą, dwa konie, a dla nich sześć miarek jęczmienia, które jeszcze posiadamy, i puszczamy się w drogę z kijem w ręku.

Po strasznym dniu drogi, wracamy z przekonaniem, że nie potrafimy przebyć wąwozu który, prowadzi do Kanżut, i wracamy tam skądeśmy przyszli. W Langar, czekamy szczęśliwej okazyi, i przebywa nam ona w postaci dwóch znajomych kupców afgańskich, którzy ułatwiają nam transport naszych pakunków aż do Sarhard, pierwszego miasteczka Wakhan.

Dwaj owi kupcy wydają się być prawdziwym typem nieokrzesanych kupców starożytnych, energicznych handlarzy kartagińskich, którzy obchodzili Afrykę w około, albo zagłębiali się w pustynię, zbywając swoje towary z szablą w dłoni.

W Sarhard jeden naczelnik afgański przychodzi nas badać, i czyni nam świetne obietnice. „Mówi, że jest na nasze usługi: możemy żądać wszystkiego, co nam potrzeba; w tej chwili przedsięweźmie środki, aby nam na niczem nie brakło. Natychmiast otrzymamy żywność, konie, juki, przewodników i t. d. Naturalnie nic nam nie przysyłają, a jak chcemy robić zapasy, odmawiają nam. Zakaz stanowczy został wydany wszystkim mieszkańcom, aby nam nic nie dostarczali. Kuryer został wysłany po siłę zbrojną do Kila-Paudż. Zamiarem naczelnika jest zatrzymać nas w oczekiwaniu, i zmusić do powrotu tą samą drogą, gdy nadejdą żołnierze.

Dajemy naszym koniom wypocząć trzy dni, kupujemy za jaką można cenę mąki, pokryjomu; w nocy, robimy zapas na ośm dni i wyruszamy do Czatral.

Przebywamy bez przewodnika śniegi Hindu-Kusz.

Po sześciu dniach podróży, przybywamy do pierwszego miasteczka Czatratu. Jest to 17 maja. Wypoczywaliśmy w lesie, na trawie, szczęśliwi, żeśmy już ze śniegiem skończyli, gdy nagle otacza nas banda krajowców. Wyglądają dziko ze skórzanemi pasami, włosami splecionemi w warkocze i pofałdowaną twarzą. Mają tarcze skórzane nabijane świecącemi gwoździami, noże za pasem, i dużo broni. Naczelnik ich siedzi na koniu i posiada rewolwer. Udaje się za syna osobistości bardzo wpływowej; ma roz kaz nie pozwolić nam iść dalej.

Zapytujemy go, czy w jego oddziale znajduje się kto umiejący czytać po persku; odpowiada, że nie, na co my oświadczamy, że to wielka szkoda, bo mamy bardzo interesujące papiery, którebyśmy mu okazać chcieli. Udamy się przeto do jego ojca, który zaraz się przekona że jesteśmy porządnymi ludźmi. Tysiącem wymownych argumentów staramy się go przekonać; groźny naczelnik naradza się ze swoimi ludźmi i pozwala wreszcie nam iść dalej, tembardziej żeśmy mu stanowczo oświadczyli, że nie cofniemy się ani na krok. Mówiąc o kroku przychodzi mi na myśl podeszwa, ale muszę dodać, że to co mamy na nogach prawie podeszwy już niema. Nasze ubranie także nie mogło już dać o naszej osobie dobrego wyobrażenia; ale nasze bronie i postawa odważna wzbudzały poszanowanie. Nie byliśmy piękni, nasze twarze i ręce były popierzchnięte, puchlina schodziła i skóra pękała; mięszanina ta opalenizny i czerwoności podobną była do trądu.

Najgorszem było, że nie mieliśmy rupii, tylko złoto, i to nie wiele, a była to słaba strona naszej argumentacyi, bo młody człowiek mówił bardzo słusznie: „Jeżeli jesteście dostojni Francuzi, to macie rupie. Dajcie nam rupij." Jest to rys etnograficzny po którym krajowcy poznają Francuzów i Anglików, którzy dają im dużo rupij. Rupia jest monetą najbardziej znaną w tym kraju biednych ludzi, którzy są na łasce więcej dającego. Miano nas za Rossyan, i zatrzymywano za podmową rządu angielsko-indyjskiego.

Pomimo kuryerów, wysłanych przez naczelnika z Czatrat i jego syna z Mastudż, szliśmy tedy dalej. Chciano nas zmusić do powrotu, i co chwila ukazywał się jeździec, przynoszący nam rozkaz pozostania na miejscu. Więcej, jak dwadzieścia razy tragarze się zatrzymywali; więcej niż dwadzieścia razy składali nasze paki na wyższy rozkaz; tyleż razy musieliśmy znieść jedne i te same badania, — ale szliśmy odważnie dalej. Niczego też innego nie pragnęliśmy tylko postępować naprzód. Czasem uwalnialiśmy się od natrętnych ambasadorów groźbą, żartami, drwinami, gniewem lub milczeniem. W ten sposób, po tylu wysiłkach, uzyskaliśmy nieco spokoju.

Zatrzymaliśmy się 22 maja wieczorem w Mastudż. Towarzysz nasz, Rachmed, który posiada manię liczenia dni, rzekł: „Oto już siedmdziesiąt dni, jak wyruszyliśmy z Osch, a sto czterdzieści trzy, jak opuściliśmy Samarkandę. Ałłah sam wie, czy ją jeszcze kiedy zobaczę! Ach! Samarkando! Samarkando!

Musimy tylko czekać odpowiedzi na kilka słów, jakie wysłaliśmy do agenta angielskiego. Napisałem mu, że dla nas odwrót jest niemożebny. Nie wyliczam wszystkich powodów, motywujących postanowienie postępowania naprzód. Najpierwszy, najważniejszy, to że śnieg topnieje, że rzeka Mastudż nie do przebycia, ani Wakane-Darya. Nie mamy już dość sił, by znowu rozpoczynać walkę z ludźmi i naturą.

Trzech moich towarzyszy udało się do miasteczka, gdzie mieszka metar, czyli król krajowy. Rachmed i ja pozostaliśmy w Mastudż z sześciu końmi, które pozostały przy życiu, pakunkami i dwoma psami. Czekaliśmy czterdzieści pięć dni na odpowiedź, która wreszcie nadeszła od rządu indyjskiego z pomocą pieniężną.

I na tem ta część naszej podróży się skończyła.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 23 września 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 5·— do 5·50, jęczmień 5·— do 7·—, owies obroczny 5·55 do 6·25, rzepak 10 50 do 11·—, groch 7·50 do 10·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·80 do 7·70, żyto 5·— do 5·35, jęczmień browarny 4·80 do 6·50, owies 5·— do 5·75, groch 7·50 do 9·50, wyka —·— do 0·—, rzepak 10·40 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·80, żyto 5·20 do 5·50, jęczmień 4·80 do 6·50, owies 4·60 do 5·—, groch 7·50 do 8·50, wyka 0·— do —·—, rzepak 10·40 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·25 do 8·25, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Usposobienie dobre. Ruch handlowy zaczyna się ożywiać.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 22 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2618 sztuk, opasowego 1551 z paszy i 1863 sztuk chudego.

Razem 6032 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 276 sztuk opasowych, 328 sztuk z paszy i — sztuk chudych, z Bukowiny 98 sztuk.

Ogółem przypędzono o 905 sztuk więcej, z Galicyi natomiast 101 sztuk więcej, niż zeszłego tygodnia.

Popyt był dość sł[illegible].

Towar przed[illegible] w cenie o 50 ct., inne gatunki [illegible] bydła opasowego, jak z paszy o 1 zł[illegible] zlr.

Nie sp[illegible] 421 sztuk.

Pła[illegible] galicyjsko-bukowińskie wo[illegible] opasowe po 49 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 59 zł. — ct., wyjątkowo 63 zł.; węgierskie woły opasowe po 53 do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 do 62 zł. — ct., wyjątkowo 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 54 do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 do 63 zł. — ct., wyjątkowo 64 do — zł. — ct.; woły z paszy po 47 do 53 zł. — ct; krowy po 17 do 29 zł. — ct.; stadniki po 18 do 33 zł. — ct.; bawoły 16 do 26 zł. — ct.

Bydło chude 18 do 104 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Cesarz Wilhelm przybędzie dnia 1 października do Wiednia, i przez dni ośm będzie gościem Najjaśniejszego Pana. Monarcha niemiecki, w którego otoczeniu nie będzie znajdował się kanclerz Caprivi, uda się najpierw do Schönbrunnu, a ztamtąd tegoż jeszcze dnia do Mürzsteg. Na cześć dostojnego gościa mają odbyć się dwa obiady galowe, jeden w Schönbrunnie w dzień przyjazdu, drugi w zamku cesarskim, po powrocie z łowów. W Wiedniu rozpoczęto już roboty około dekorowania ulic, któremi cesarz Wilhelm będzie przejeżdżał.

Ostatni zjazd Monarchów na Szląsku pruskim, jest jeszcze ciągle przedmiotem ogólnego zajęcia. Wiedziano tu — tak piszą z Wiednia — że zjazd na Szląsku zakończy się znaczącemi przemówieniami, ale forma, treść, sposób i miejsce, na którem wygłoszonemi zostały, spotęgowały ich doniosłość. Istotnie poważny charakter tych przemówień, ton nacechowany godnością i wzajemnym szacunkiem, myśl zdrowa i pełna rzeczywistości oraz prawdy, w nich zawarte, stanowią uderzający kontrast z chłodem i konwencyonalnością toastów w Narwie lub z przesadą znanych francusko-rossyjskich przemówień. „Dumny jestem — rzekł Monarcha austryacki — że posiadam sprzymierzeńca, który tak znakomitą rozporządza armią.“ Te słowa, niemniej przemówienie cesarza Wilhelma, te wzajemne zapewnienia szczerości i przyjaźni, to wysunięcie armii, jako najważniejszego czynnika w trójprzymierzu, a wreszcie sam fakt, iz to wszystko wypowiedzianem zostało w obliczu armii, — stanowi niewątpliwie najdonioślejszy akt zjazdu w Rohnstock.

Dzienniki podnoszą z naciskiem równoczesność wizyt, hr. Kalnoky'ego u cesarza Wilhelma i kanclerza Caprivi'ego u Najjaśniejszego Pana.

Fremdenblatt pisze: Zapewnienia przyjaźni, które Monarchowie wzajem wymienili, zostaną w obu Państwach z radością do wiadomości przyjęte. Niemniej też wysokie odznaczenie, którego nasz Najj. Pan nowemu niemieckiemu kanclerzowi udzielił, zostanie w Niemczech niezawodnie z zadowoleniem powitane, jako dowód wielkiego zaufania naszego Monarchy do następcy wielkiego męża, który państwo niemieckie ugruntował. Najj. Cesarz Franciszek Józef miał sposobność poznać nowego szefa niemieckiego rządu, a jego otwartość, jasny rozum stanu i trafny sąd, tak powszechnie chwalone, musiały z pewnością i na Monarchę naszego najlepsze wywrzeć wrażenie. P. Caprivi także mógł po raz pierwszy osobiście rozmówić się z kierownikiem naszej polityki zewnętrznej, i rzeczą samą przez się zrozumiałą jest, że okoliczność ta, na traktowanie spraw skuteczny wpływ mieć musi. Porozumienie następuje szybko, gdy można osobiście się widzieć, myśli wymienić, w rozmowie duchowe swoje właściwości okazać. Obaj kierujący mężowie stanu mają zresztą jednakowe zasadnicze poglądy na ważniejsze sprawy międzynarodowe; mają oni jednaki spokojny sposób traktowania przedmiotu. Odpowiada to niezaprzeczenie tendencyi, jaką żywi polityka państw europejskich, nie pragnących niczego innego, jak tylko zapewnić sobie pokój, iżby się mogły oddać zapełnie wewnętrznym swoim sprawom i zadaniom, które same przez się wystarczają, ażeby dać pole do zaspokojenia najbardziej wygórowanych ambicyj.

Poseł niemiecki przy Watykanie, przybył w tych dniach do Wiednia i odbywa narady z nuncyuszem apostolskim, Galimbertim.

Radca Dworu prof. dr. Sickel, wyjechał do Rzymu, ażeby objąć kierownictwo nowo założonego *Instituto Austriaco di studii storici*. Instytut ów, utrzymywany częścią z funduszów państwowych, częścią z darów Najj. Pana i innych protektorów umiejętności, ma zadanie wyzyskać bogate źródła do historyi austryackiej, nagromadzone w Rzymie, a głównie w archiwach Watykanu, których przejrzenia Papież, Leon XIII, w celach naukowych, jak najchętniej dozwolił.

W Pradze ma się niebawem zebrać konferencya posłów sejmowych dla naradzenia się nad sytuacyą stronnictw w Czechach.

Wedle *Magdeburger Ztg.* przedwczesnemi są wszelkie kombinacye w sprawie ustąpienia ministra wojny p. Verdy, który nie wniósł wcale podania o dymisyę. W kołach poinformowanych wogóle nie wierzą w bliskie ustąpienie Verdy'ego. Bezzasadnem zaś jest przypuszczenie, jakoby kwestya dwuletniej służby wojskowej stała w jakimkolwiek związku z ewentualnem ustąpieniem ministra wojny.

Gazety niemieckie rozgłosiły, że około Wodzisławia i Rybnika na Szląsku pruskim panuje tyfus z powodu głodu. Zagraniczne gazety pisały, że „nędza z tego powodu okropna“. Wszystko to, jak zapewniają ze źródła wiarygodnego jest bezpodstawnem.

Z Paryża telegrafują, że potwierdza się wiadomość, iż zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby uczynionym będzie wniosek, w sprawie wyboru senatu na podstawie powszechnego prawa głosowania. 120 radykalnych posłów głosować będzie za nagłem traktowaniem tego wniosku. Rząd będzie się mu sprzeciwiał. Jeśli prawica połączy się z radykałami, możliwem jest obalenie gabinetu.

Kapitanowie: Menare i Montègne wyruszają jeszcze w tym miesiącu w misyi handlowej do Sudanu.

Dalszy ciąg rewelacyi o boulanżyźmie omawia wypadki, które poprzedziły drugą i tym razem stanowczą ucieczkę generała. Po powrocie republikańscy członkowie ligi narodowej czuli, że lada chwila ucieczka się powtórzy; rojaliści byli skonsternowani, w ich obozie było rozdwojenie. Na posiedzeniu przywódców dyskutowano ewentualność ucieczki, większość była stanowczo przeciwną wyjazdowi generała; jedynie hr. Dillon i Mackau, przemawiali za koniecznością wyjazdu generała, ks. d' Uzès milczała. Rząd otaczał generała agentami, wiedział wszystko i mógł łatwo aresztować generała, ale nie chciał.

Pierwszego kwietnia 1889 r. generał wyjechał do Belgii. Kiedy minister Constans dowiedział się o tem, powiedział na radzie ministrów: „to człowiek skończony, wygraliśmy partyę.“ W istocie, ucieczka generała stała się dla niego klęską, dla rządu zwycięstwem.

Norddeutsche Allg. Ztg. poświęca w artykule pod tytułem „Roma“, dwudziestej rocznicy uczynienia z Rzymu stolicy Włoch, dłuższy pogląd na rozwój monarchii narodowej we Włoszech. Artykuł swój kończy następującą uwagą: „Roma capitale oznacza dla Włoch pozyskanie trwałej rękojmi dla rozwoju wewnętrznego. Z Rzymem jako stolicą, jest królestwo, w połączeniu z Niemcami i Monarchią austro-węgierską, silną tarczą pokoju europejskiego.“

Według doniesień z Brukseli, utwierdzenia linii Mozy mają być uzupełnione fortyfikacyą w Huys, która stanowić ma ogniwo pomiędzy Namur a Lüttich. Idzie o zbudowanie wielkiego fortu pierwszej klasy, z kopułami żelaznemi na wzgórzach Falhize. Fortyfikacya ta panować ma nad całą okolicą. Druga, mniejsza fortyfikacya wznosić się będzie w Huy na górze Carroy, gdzie w dawnych wiekach znajdował się utwierdzony obóz rzymski.

Peuple donosi, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni odbędzie zgromadzenie międzynarodowe górników, na którem ma być załatwiona kwestya powszechnego bezrobocia belgijskich robotników górniczych.

Z Lizbony brzmią wiadomości niepomyślnie. Narady króla z członkami rady stanu nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Powtórnie już rozchwiały się rokowania, prowadzone z kilku politykami o utworzenie gabinetu. Obecnie pragnie partya monarchiczna złożyć gabinet z członków konserwatywnych i postępowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 września. Najjaśn. Pan uwolnił JE. Jana hr. Tarnowskiego, na własną jego prośbę, z urzędu Marszałka krajowego, z wyrażeniem uznania za okazane na tem stanowisku patryotyczne przywiązanie do Tronu i zamianował Eustachego księcia Sanguszkę Marszałkiem krajowym.

Wiedeń, 23 września. Deputowany do sejmu krajowego, Schumacher, mianowany został marszałkiem krajowym w Salzburgu, Rhomberg marszałkiem krajowym w Vorarlbergu.

W Austryi Górnej, Styryi, Bukowinie. Morawii i Szląsku, dotychczasowi marszałkowie zostali ponownie na swych stanowiskach zatwierdzeni.

Żywiec, 23 września. (*Tel. pryw.*) Przy dzisiejszym wyborze posła do Sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich, wzięło udział 147 wyborców. Wybrany został 97 głosami Wojciech Mizia, wójt z Jeleśni. P. Herman Czecz miał 49 głosów.

Wiedeń, 23 września. Według doniesienia *Polit. Corr.*, cesarz niemiecki, który w dniu 1 października do Wiednia przybędzie, uda się dnia tego o południu z zamku cesarskiego do Schönbrunnu, gdzie o godzinie pół do 2giej podane będzie śniadanie dworskie. O godzinie 3ciej popołudniu wyjedzie cesarz Wilhelm na łowy w Styryi i powróci dnia 8go października do Niemiec, nie zawadzając już o Wiedeń po drodze.

Wiedeń, 23go września. Według depeszy prywatnej z Pesztu, ministrowie, którzy wzięli udział w konferencyi ministeryalnej, postanowili przywrócić, pod względem przywozu nierogacizny z Serbii, *status quo*, jakie było w dniu 10 czerwca r. b., zaś z powodu nagromadzonych w Serbii wielkich transportów nierogacizny, zwołać wspólną konferencyę węgierskich i serbskich delegatów, celem ułożenia norm i warunków, w jakich wywóz odbywać się powinien.

Wiedeń, 23 września. Dziś rozpoczął się proces o obrazę honoru, wytoczony przez b. prezydenta kolei państwowej, generała broni Scudiera przeciw redakcyi *Vaterlandu*. Rozprawa potrwa dwa dni.

Wiedeń, 23 września. Konferencya delegatów austryackich i węgierskich kolei w Ministerstwie handlu odbyta, uchwaliła taryfę, zaproponowaną przez kolej południową, w celu oparcia się konkurencyi kolei niemieckich w handlu ze Wschodem.

Peszt, 23 września. *Nemzet* utrzymuje ponownie, że nie idzie obecnie o zawieszenie zakazu dowozu nierogacizny z Serbii, lecz tylko o przyznanie pewnych ułatwień.

Według *Pester Lloyda* niewielkie ograniczenia przywozu, jakie austro-serbska komisya delegatów ma zaproponować, obowiązywałyby tylko do 10 października, gdyż po tym terminie powinien w Serbii nastąpić normalny stan w zapasach nierogacizny serbskiej, zaczem zarządzenia przejściowe stają się zbytecznemi.

Ze strony kompetentnej zapewniają, że pozytywnego rezultatu w rokowaniach jeszcze nie osiągnięto, rokowania dalsze są jeszcze w ministerstwie rolnictwa w toku.

Opawa, 23 września. W trzech szybach kopalni węgla pod Dąbrową wybuchła zmowa. Dwa tysiące robotników odmówiło wjazdu do szybów i wyruszyli w kierunku do Ostrawy, drogą wzdłuż linii kolejowej. Dotychczas nie zaszło żadne zaburzenie pokoju, mimo to zarekwirowano wojsko.

Berlin, 23go września. *Börsen-Courrier* ogłasza doniesienie z Petersburga, według którego, obiega tam pogłoska o bliskiem spotkaniu się Najj. Cesarza Franciszka Józefa z carem Aleksandrem.

Berlin, 23 września. *Nordd. Allg. Ztg.* konstatuje, że hr. Kalnoky i kanclerz Caprivi, mieli podczas manewrów wygodną sposobność do swobodnej wymiany zdań. Hr. Kalnoky był zaproszony następnie przez cesarza Wilhelma na jednogodzinną konferencyę. Wrażenia z pobytu w Rohnstocku, są ze wszechmiar bardzo dobre i zadawalające.

Berlin, 23go września. Księżna Connaught, została zamianowaną szefem 64 pułku piechoty.

Belgrad, 23 września. Na zgromadzeniu stronnictwa radykalnego przedłożył Pasicz program przyszłej skupczyny, a mianowicie, co do przeprowadzenia reform politycznych i rozwoju ekonomicznego. Program ten wyraża życzenie zachowania pokoju ze wszystkimi sąsiadami i oświadcza, że Serbia chętnie uściśnie każdą dłoń, przyjaźnie ku niej wyciągniętą.

Sofia, 23go września. Onegdajsze wybory do rad municypalnych w całej Bułgaryi, odbyły się w zupełnym porządku. Wszędzie wybrano kandydatów rządowych.

Rzym, 23 września. *Il Capitan Fracassa* donosi: Wczorajsza rada ministeryalna nie zajmowała się wcale wyborami powszechnemi. Crispi omawiał wystąpienie Seismit-Dody z gabinetu. Wszyscy ministrowie pochwalili sposób załatwienia tej kwestyi. Rada ministeryalna zajmowała się dłużej budżetem na rok przyszły.

Paryż, 23go września. Kongres antiniewolniczy został otwarty. Przewodniczący komitetu francuskiego, został obrany prezydentem kongresu.

Bern, 23 września. Wczoraj nastąpiło otwarcie rady narodowej i rady stanów. Obaj prezydenci w mowach swych zagajających, wyrazili najzupełniejsze uznanie radzie związkowej, za postępowanie w sprawie tessyńskiej.

Massawa, 23 września. *Agencya Stefani'ego* donosi: Epidemia cholerycznna trwa ciągle, jakkolwiek nie występuje nazbyt silnie. Było też nawet kilka wypadków epidemii w wojsku.

Bombay, 23 września. W Cambay wybuchła mała rewolta ludności, z powodu nowych pomiarów gruntowych. Na życzenie naboba, angielski polityczny agent udzielił mu posiłków wojskowych. Wojsko angielskie starło się z uzbrojonym tłumem; 13 poddanych naboba zabito, 20 zraniono.

Bombay, 23 września. Według *Indiatimes* wybuchły niepokoje podczas wyborów w Goa. Siedmnastu wyborców zabito, wielu odniosło rany.

Szpandawa, 23 września. Wskutek zarządzenia wyższego, zwolniono kobiety z pracy nocnej w fabrykach królewskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 września 1890 r., godzina 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 99·25, Węgierskie akcye kredytowe 352·—, Akcye anglo-austryackie 166·30, Akcye banku Union 248·20, Akcye kolei Karola Ludwika 204·25, Akcye kolei północnej 176·50, Akcye kolei południowej 155·—, Losy tureckie 37·50, Akcye kolei państwowej 249·85, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 149·—, Akcye tytoniowe 137·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 238·—, Akcye banku dla krajów koronnych 233·30, 4-prc. węgierska renta złota 100·50, Akcya banku związkowego 120·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·43·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 98·95. Usposobienie silne.

Wiedeń, 23 września 1890, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 307·—, Anglo-austryackie 166·20, Unionbank 248·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 155·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 232·60, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·55, Napoleondor 8·91·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·50. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 22 września 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 15·— do 15·25 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na sierpień 7·17 do 7·19 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 191·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 42·30 zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60·— olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 23 września.

Hotel Zorża.

Pp. F. hr. Potulicki z Glinian, J. hr. Weisenwolf z Ruskiej wsi, H. hr. Konarska z Chrewtu, T. Medwej z Morszyna.

Hotel Angielski.

Pp. W. Czarnowski z Warszawy, B. Raschlis z Odessy, T. M chałowski z Pilzna.

Hotel Europejski.

Pp. G. Grochowski z Kołomyi, A. Nikorowicz z Tarnopola, J. Trojan z Barszczowic, A. Herzel z Wiednia, A. Heran z Berna.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 16 września.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko w wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu! jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz 8 min 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23. września 1890

	płacą		żądają	
	waluta			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	2 2	5	205	5
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	50	299	50
Banku kred gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	65	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	10	20
„ „ „ 4 pr w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	40	96	10
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	59	—	61	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	70	104	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	04	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	60	99	30
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	27	5	40
Dukat cesarski	5	30	5	42
Napoleondor	8	83	8	97
Półimperyał	9	20	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	45	1	55
„ „ papierowy	1	42½	1	44½
100 marek niemieckich	54	70	55	30

(bez kuponu — bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 września 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	87 85	88 05
luty-sierpień	87 85	88.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	88 50	88 70
kwiecień-październik	88.55	88 75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.	133 50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.50	138.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146. -	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	177.—	177 5
„ „ 1864 po 50 złr.	177. -	177.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	142 -	142 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.15	101.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	106.50	106 70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.10
Galicyi	103.70	104 30
Niższej Austryi	110 —	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.70	89 30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	166. —	166.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.75	307 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	599.- -	603.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	297 —	301.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	233. —	233.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	964	967.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78 75	79.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	377.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2767.—	2777.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204 —	204 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229 25	229.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	249 25	250 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	153 25	153.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	196 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100 65
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 6 pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 pr	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ po 5 pr w 37 latach zwrotne	100.80	101 50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101 50	103.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101 50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 25	103.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60	100.60
„ „ po 100 zł. w. a.	100. —	100.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.25	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83. —	83.5
z r. 1884	89.20	89.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.70	101.10
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.75	185 50
Clarego po 40 zł. m. k.	55 50	56 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	148 —	130.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.75	58.—
Palffego po 40 zł. m. k.	55.—	56 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19 25	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 80	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.40	21. —
Salma po 40 zł. m. k.	61.80	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.50	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28. -	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.—	39.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.—	51.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.—	112 15
Paryż za 100 fr.	44 3.50	44.37.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.35.—	5.37 —
„ pełnej wagi	5.35.—	5.37 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	8.90. —	8.91 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22 września 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	87	80
„ „ „ w srebrze	88	45
Renta w złocie	106	70
5 pr. austr. renta marcowa	101	10
Akcye banku austro-węgier.	963	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	307	—
Londyn	112	10
Napoleondor	8	9[illegible]
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 marek niemieckich	54	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4655 (5859 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 89 A. 7 n. w Krakowcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Bazylego Białowąsa i Anny Białowąs resp. jej nieobjętej masej spadkowej własnej, z wyłączeniem opisany poz. 5 protokołu z 18 grudnia 1869 części tej realności „na Horaju“ zwanej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 114 zł. 97 ct. z pn., dnia 23 października i dnia 27 listopada 1890 każdym razem o godzi-10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 270 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 27 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po zastanowiczem opisaniu realności to jest po dniu 18 grudnia 1869 prawo zastawu uzyskali kuratorem p. Jan Derdelewicza z Krakowca i tychże wierzycieli.

Krakowiec, 26 czerwca 1890.

L. 6027 (5683 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że dnia 24 października 1890 i 18 listopada 1890 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Tudiowie wyk. hip. l. 193 objętej do Nikiefora Marczuka należącej na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Sendera w kwocie 21 zł. wa. z pn., realność ta przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 160 zł. w. a. lub wyżej, przy drugim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Extrakt tabularny, akt oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus registraturze.

Dla wierzycieli weszłych w hipotekę po 20 maja 1890, lub którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem pana Stanisława Daneka z Kut.

Kuty, 1 lipca 1890.

L. 4723 (6029 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 49 w Młynach położonej, wedle wykazu hipotecznego nr. 244 tejże gminy, dłużnika Iwana Petrusia własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 580 zł. dnia 23 października i dnia 27 listopada 1890, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 570 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 57 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dni 26 czerwca 1890 do tabuli weszli kuratorem Jana Derdelewicza z Krakowca i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Krakowiec, dnia 19 lipca 1890.

L. 1559 (6002 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Kurowskiego w kwocie 50 zł. z p. odbędzie się w budynku sądowym dnia 22 października i dnia 19 listopada 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 74 dla gm. Podegrodzia objętej Wojciecha Perełki własnej.

Cena wywołania 1125 zł.

Wadyum 113 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Szayer.

Stary Sącz, 9 sierpnia 1890.

Zl. 6514

AVISO.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:
13.900 Meterzentner Roggen und 13.800 Meterzentner Hafer.

II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau:
15.000 Meterzentner Roggen und 36.400 Meterzentner Hafer.

III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów:
7.700 Meterzentner Roggen und 12.800 Meterzentner Hafer:

Die Abstellung hat zu erfolgen:

(6089)

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu:
13.900 metryczn. cetnarów żyta i 13.800 metryczn. cetnarów owsa.

II. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu:
15.000 metryczn. cetnarów żyta i 36.400 metryczn, cetnarów owsa.

III. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Rzeszowie:
7.700 metryczn. cetnarów żyta i 12.800 metrycz. cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

Im Monate W miesiącu		ab Przemyśl w Przemyślu		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Rzeszów w Rzeszowie	
		Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa
		Meterzentner — centn. metrycz.					
November (listopadzie)	1890	2000	2000	3000	5700	4000	4000
Dezember (grudniu)		2000	2000	3000	5700	—	4000
Jänner (styczniu)		2000	2000	3000	5700	—	4800
Februar (lutym)		2000	2000	1500	5700	3700	—
März (marcu)	1891	2000	2000	1500	5700	—	—
April (kwietniu)		2000	2000	1500	5700	—	—
Mai (Maju)		1900	1800	1500	2200	—	—
Zuzammen		13900	13800	15000	36400	7700	12800

1. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 16 Oktober 1890 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufs - Antrag auf Roggen und Hafer" versehen, eingebracht werden. — Die Verkaufs - Anträge sind. wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenanten Tage zu datiren und kommen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

2. Die Verkaufs - Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär - Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Einkaufs - Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels-u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichen Wege. u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs - Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs - Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Eine frühere Abstellung der einzelnen Lieferraten wird nicht bewilligt.

6. In den Verkaufs - Anträgen ist die Provenienz der angebotenen Artikel unbedingt und genau anzugeben. — Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectirt, wird solche offerit, so ist im Verkaufs - Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär - Tarifes in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquantitän wo möglich nach den Bezugsorten zu specificiren kommt.

8. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise und wenn dies im Verkaufs- Antrage bedungen und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebür zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben. Hiebei wird jedoch bemerkt, dass für Brotfrucht besserer als nur magazinsmässiger Qualität bis einschliesslich 74 kg. Qualitätsgewicht, entsprechend höhere Preise begehrt werden können, welche eventuell auch zugestanden werden.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps - Intendanz, sowie bei den Militär - Verpflegs - Magazinen in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów während der gewönlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen - Hefte Nr. 6514 vom 20 September 1890, zu entnehmen.

Usancen - Hefte können bei den genannten Militär - Verpflegs - Magazinen zum Preise von 4 Kreuzer per Druckbogen bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs - Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen dass erwähnte Usancen - Heft Nr. 6514 vom 20 September 1890 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificirt wird, allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

12. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs - Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

13. Die Bezalung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1890 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1891, für die weiteren Lieferpartien nach deren Absstellung.

14. Die erforderlichen Quitungsstempel trägt das Ärar.

Przemyśl, am 20. September 1890.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinne na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies" najdalej do 16. października b. r. o godz. 10 przed południem w intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymionienego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej aż do 100 cetnar. metr., przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3] Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są znani, mają się o to postarać aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną, firmę przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do zwyż oznaczonego dnia rozprawy do intendantury 10. Korpusu w Przemyśślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie swego zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 prc. wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franko składy zwyż wymienionych prowiantowych magazynów. Wcześniejsza odstawa pojedyńczych partyj nie jest dozwolona.

6. W podaniach cen sprzedaży ma być proweniencya oferowanych artykułów nieodzownie i kokładnie oznaczona. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona, przy oferowaniu tejże ma być proweniencya w podaniu oznaczona i mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilg. ważące nadesłane.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi być proweniencya pojedyńczych partyi, o ile możności określenie miejsc dostawy być oznaczone.

8. Wypożyczanie wojskowych worów może być tylko wyjątkowo, i tylko wtedy, jeżeli w podaniu jest zawarunkowanem i li tylko za opłatą kwoty wypożyczalnej dozwolone.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć. Tu się jednak dodaje, że za zboże lepszej jak tylko magazynowej jakości, aż do 74 kilogr. wagi na hektolitrze (Qualitätsgewicht), odpowiednio wyższe ceny żądane być mogą, które ceny też przyznane być mogą.

10. Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służą, są w zeszycie warunków Nr. 6514 z dnia 20 września 1890 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może przez każdego w intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie podczas zwykłych godzin urzędowych być przejrzanym.

Przepisane zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach za cenę 4 ct. arkusz druku.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) Nr. 6514 z dnia 20 września 1890 w całości znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dla załatwieuia tej sprzedaży jest obowiązującym.

12. Późniejsze lub telegraficzne podania, jakoteż takie, które wymaganym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

13. Zapłata nastąpi za ilości odstawione do końca grudnia 1890 r. w miesiącu styczniu 1891 r. a za wszystkie dalsze partye po ich odstawie.

14. Wydatki na stemple na kwity ponosi wojskowość.

Przemyśl, dnia 20 września 1890.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

L. 183 (6034 2—3)

Ropczycki Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 13 października 1890 i dnia 17 listopada 1890 w budynku sądowym każdym razem o godzinie 9 rano licytacyjną sprzedaż $^{5}/_{20}$ części realności wykazem hipot l. 53 ks. gr. gm. Witkowice objętej Maryanny Cesarz własnej celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Dessera w kwocie 22 zł. 52 ct, zpn.

Cena wywołania 22 zł, 50 ct

Wadyum 2 zł. 25 ct.

Resztę wurunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz w Ropczycach Dr. Strzelbicki.

Ropczyce, dnia 6 czerwca 1890.

L. 17542 (6088)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgech dzierżawnych niżej poszczególnionych na przeciąg czasu od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1891 z milczącem odnowieniem na dalsze dwe lata 1892 i 1893 lub też bezwarunkowo na trzy lata począwszy od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1893 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya.

Pisemne oferty zaopatrzone 10 prc. wadyum od ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 50 ct. winne być wniesione do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę odnośnego przedmiotu tj. do dnia 12 października 1890 do rąk naczelnika Sanocskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku jako też we wszystkich nadzorach c. k. Straży skarbowej Sanockiego okręgu skarbowego.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny i ilość miejścowości	Klasa taryfy	Cena wywołania czynszu dzierżawn. od wina zł.	ct.	od mięsa zł.	ct.	Licytacya odbędzie się w Sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu: dnia	godzinie
1	Baligród 77 miejscowości	III.	71	—	—	—	13 października 1890	od 9 do 12 przed południem
2	Baligród 77 miejscowości	„	—	—	600	—	13 października 1890	od 9 do 12 przed południem
3	Lisko 29 miejscowości	„	—	—	2677	—	13 października 1890	od 9 do 12 przed południem
4	Lutowiska 27 miejscowości	„	115	20	—	—	13 października 1890	od 3 do 5 po południu
5	Olpiny 4 miejscowości	„	15	80	—	—	13 października 1890	od 3 do 5 po południu
6	Dukla 39 miejscowości	„	—	—	2711	—	13 października 1890	od 3 do 5 po południu

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu
Sanok, dnia 17 września 1890.

L. 50348 (6042 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na Dniestrze w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1891 do włącznie 1896 odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 9 października 1890 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki budowy można przejrzeć w wymionem c. k. Starostwie i tam także otrzymać wzory dla ofert a w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wnieść oferty ułożone w sposób poniżej podany i wadyum 500 zł. zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie ablo nie ułożone według podanego wzoru lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 13 września 1890.

L. 6077 (6032 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/5 części realności w Obertynie położonej wedle w. hip. nr. 1267 księgi gruntowej gminy Obertyn dłużnika Izraela Majera Merla własnej na zaspokojenie pretensyi w kwocie 90 zł. wa zpn. dnia 16 października 1890 i dnia 21 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 240 zł. aw. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 24 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 lutego 1889 prawa rzeczowe uzyskali kuratorem p. Eug. Ambrosa w Obertynie i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Obertyn, dnia 29 sierpnia 1890.

L. 4698 (5963 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 2500 zł. z pn., odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Wilkonosza whl. 401 objętych dłużników Tomasza Jana, 2ga im. i Zofii ze Zarębów małżonków Zarębskich własnych w dwóch terminach, mianowicie: dnia 23 października 1890 i dnia 27 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wadyum wynosi 1862 zł. 62 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 26 lipca 1890.

L. 5584 (6076 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 października 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 listopada 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 389 gminy Roztoki Masyla Lazornka własnej na rzecz Leiby Sendera pto. 160 zł. zpn.

Cena wywołania 570 zł.

Wadyum 57 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzyby po 10 lipca b. r. dopiero na powyższą realność się zaintabulowali lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek bądź powodów nie została doręczoną ustonowiono kuratorem Ilka Iwaszka z Rostok.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 30 czerwca 1890.

L. 6382 (6060 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Roschy Seiferj dłużnej kwoty 200 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. na dniach 13 pazdziernika i 17 listopada 1890 każdą rażą o godź 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk 23 w Jaworowie położonej wedle Dom III. pag 322 n 8 recte VI. haer. i Dom. V. pag. 409 n. 9 recte VII. haer. dłużnika Josla Ratza własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 9 sierpnia 1890.

L. 6373 (5710 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej wedle wyk. hip. 382 tejże gm. Rozalii Wołoszynowskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Chaima Liliena w kwocie 115 złr. wa. dnia 28 października 1890 i dnia 27 listopada 1890, każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 11 złr. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. Registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 sierpnia 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Natana Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 11 lipca 1890.

L. 3911 (6026 2—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową licytacyę realności lwh. 110 ks. gr. gm. Gwoździec mały dłużników spadkobierców Semena Nepejwody i Hnata Nepejwody własnej, w dniach 16 października i 13 listopada 1890 w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 2 rat po 6 zł. 50 ct. i resztę kapitału 66 zł. 29 ct.

Cena szcunkowa 150 zł. wa.

Wadyum 15 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.

Gwoździec, 26 sierpnia 1890.

L. 12305 (5965 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dl. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. wa. z pn., przymusową sprzedaż realności pod nk. 136 w Woroniakach położonej, wedle wyk. hip. l. 105 Jana Doroszczuka syna Jana, realności l. w. hip. 103 Naści Doruszczak własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 23 października 1890 i dnia 27go listopada 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 900 zł. wa. względnie 100 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania a toli nie niżej 1/3 części takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Złoczów, dnia 16 sierpnia 1890.

L. 4018 (6027 2—3)

Gwoździecki sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową licytacyę realności lwh. 132 i 684 ks. gr. gm. Podhajczyki dłużnika Jurka Festrygi i Antoniego Liśniewskiego własnych w dniach 16 października i 14 listopada 1890 w Sądzie każdym razem o godzinie 10 przed poł.

Cena szacunkowa realności lwh. 132 jest 60 zł. a realności lwh. 684 jest 190 zł,

Wadyum 20 prc. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w ts. registraturze do przejrzenia.

Gwoździec, 26 sierpnia 1890,

L. 12497 (5593 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 322 zł. 64 ct. aw. zpn. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola, odbędzie się dnia 21 listopada 1890 względnie i 23 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Ewy Pohoryles własnej, a mianowicie dwu piątych części sklepu w Tarnopolu pod l. sp. 11 położonego, na nią w tabuli miasta Tarnopola zapisanych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 748zł. $7^{1}/_{5}$ ct., przy drugim terminie nastąpi sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 74 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Wierzycieli, którzyby po dniu 10 lipca 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła, zawiadamia się przez ustanowionego do l. 16117/87 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adwokata dr. Pohoreckiego.

Tarnopol, dnia 16 sierpnia 1890.

L. 3072 (5955 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Safrana, względnie tegoż spadkobierców w kwocie 37 zł. 50 ct. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 378 st. 95 now. cz. II. w Trembowli położonej, wedle wykazu hipotecznego 690 Rocha Nijakowskiego własnej, dnia 23go października i 27 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie i że nowonabywca przyjąć winien długi na powyższej realności ciążące aż do wysokości ceny podanej, a to wtedy jeżeliby wierzyciele swych kapitałów przed zastrzeżonem ewentualnie wypowiedzeniem podnieść nie chcieli.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 30 czerwca 1890.

L. 20382 (6094 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Skolem wedle III. klasy taryfowej i 50 miejscowościach do Skolskiego okręgu dzierżawnego należących również wedle III. klasy taryfowej począwszy od 1 stycznia 1891 do konca grudnia 1891 lub też do końca grudnia 1892 i 1893 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 9 października 1890 od godziny 9 rano do 2 po południu publiczna licytacya,

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3125 zł. słownie trzy tysiące sto dwadzieścia pięć zł. aw.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywoławczej.

Oferty pisemne zaopatrzune w wadyum mogą być wnoszone do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi tj. najpóźniej do 9 godź z rana dnia 9 października 1890.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze, jako też w Nadzorach straży skarb. w Samborze, Stryju, Drlhobyczu, Chyrowie, Rudkach i Turce.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu
Sambor, 30 sierpnia 1890.

L. 2011 (5662 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 28 października 1890 i dnia 26 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 rano na zazaspokojenie wierzytelności Herscha Leisora Knolla w kwocie 50 zł wa. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż rsalnośei wyk. hip. l. 79 gminy Reczpol objętej, masy spadkowej Antoniego Pawłowskiego własnej.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Artura Pędrackiego c. k, notaryusza w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 29 maja 1890.

L. 1337 (6105 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 100 zł. zpn. na rzecz Samuela Kornberga przymusową sprzedaż realności objętej masy spadkowej Teodora Borszcza lwh. 13 gminy kat Medyn objętej w dwóch terminach licytacyjnych a to 15 października i 17 listopada 1890 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze sądowem.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Nowesioło, 7 sierpnia 1890.

L. 3867 (6061 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że dnia

L. 3867 (6061 1—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Wiktorowi Placzek i Cecylii Elżbiecie 2 im. Otto pto. 5000 zł. aw. odbędzie się w budynku tutejszego Sądu w dwóch terminach tj. dnia 17 października 1890 i dnia 19 listopada 1890, zawsze o 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności lwh. 106 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 11580 zł.

Wadyum 1158 zł. aw.

Warunki i akt oszacowania wolno w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 5 maja 1890.

L. 11059 (6081 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 16 października i 18 listopada 1890 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż $^{8}/_{16}$ części majętności objętej wyk. hip. 374 gminy katastr. Sokal dłużnika Salamona Dachsa własnej celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi towarz. zaliczkowego w Sokalu w resztującej ilości 110 zł. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej $^{8}/_{16}$ części majętności w ilości 650 zł. aw. wadyum zaś kwota 65 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel został zamianowany dr. Władysław Semetkowski z Sokala.

Sokal, dnia 6 sierpnia 1890.

L. 5805 (5606 2—3)

AVISO II.

Zur Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Spitals wäsche beim k. und k. Garnisons Spital Nr. 3 in Przemyśl beim Sanatorium in Szkło. dann bei den Truppen Spitälern in Łańcut, Stryj und Gródek für das Jahr 1891, ewentuel auf 3 Jahre findet die schriftliche Offert verhandlung am 2 October 1890 um 10 Uhr vormittag bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl statt.
(Vollinhaltliche Kundmachung I ist in Nr. 204 dieser Zeitung enthalten).

Kuratele.

L. 5983 (6028 3—3)
Sozont Koruna z Trojanówki uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Ilka Iwasiuka wójta z Trojanówki.
C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 6 sierpnia 1890.

L. 8813 (6059 2 3)
Antoni Mołodyniuk z Michalcza uznany został marnotrawcą.
Kuratorem tegoż jest Hawryło Huss z Michalcza.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 12 sierpnia 1890.

L. 39230 (6132 1—3)
Tus. edykt z dnia 9 sierpnia br. l. 33768 ogłoszony w numerach „Gazety Lwowskiej“ 200, 201 i 202, prostuje się w ten sposób, że przedłużenie władzy ojcowskiej nad Wiktorem Zbyszewskim „uchylone zostało“ a nie jak mylnie wydrukowano „uchwalone zostało“.
Z c. k. Sądu krajowego.
We Lwowie, dnia 13 września 1890.

L. 7020 (6080 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że c. k. sąd krajowy we Lwowie decyzyą z dnia 19 lipca 1890 l. 30811 Katarzynę Mileszczak z Oleszyc z powodu sądownie skonstatowanego obłąkania kuratelę nad nią rozciągnął i że dla niej sąd tutejszy kuratorem Michała Ogryzło z Oleszyc ustanowił.
Lubaczów, 15 sierpnia 1890.

Konkursa.

L. 1006 (6008 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające:
I. Posada nauczyciela stałego w 4-klasowej szkole pospol. męsk. w Bochni z płacą 500 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie posada młodszego nauczyciela przy tejże szkole z płacą 300 zł. i 30 zł. dodatku na mieszkanie.
II. Przy dwuklasowych szkołach ludowych:
1) w Łapanowie posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł. ewent. 10 prc. dodatku na mieszkanie:
2) posady młodszych nauczycieli:
a) w Królówce z płacą 240 zł.
b) w Mikluszowicach z płacą 200 zł.
III. W jednoklasowych szkołach etatowych w Kobylu i Łąkcie górnej z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
IV. W szkołach filialnych z płacą 250 zł i wolnem mieszkaniem: 1) w Tarnawie, 2) w Łąkcie dolnej, 3) w Nieszkowicach małych, 4) w Książnicach, 5) w Pierzchowie.
Kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania o powyższe posady, zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną i dokumenta służbowe za pośrednictwem Władzy przełożonej najdalej po koniec października 1890. Stali nauczyciele mają dołączyć dekret wymiaru opłaty emerytalnej za poprzednie lata służby.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Bochni, dnia 14 września 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 64 (6024 3—3)
Dyetaryusza z pięknem i szybkiem pismem, obznajomionego z manipulacyą sądową, posiadającego chlubne świadectwa, za wynagrodzeniem miesięcznem 20 25 zł. poszukuje.
C. k. Sąd powiatowy
Biecz, dnia 12 września 1890.

L. 486 (6019 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.
a) przy trzechklasowej szkole w Ciężkowicach posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. i wolnem pomieszkaniem,
b) przy jednoklasowej szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim w Bogu-szy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
c) przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Białej niżnej, Gródku, Mystkowie i w Siołkowej, a z językiem wykładowym ruskim w Binczarowej Bereśce i Królowy ruskiej z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
Przy szkole w Białej niżnej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnem i 4 sągi drzewa w łącznej kwocie 15 zł. a przy szkole w Gródku 3 sągi drzewa w kwocie 15 zł. a przy szkole w Bereście użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 ct. rocznie.
Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść prośby należycie udokumentowane najpóźniej do końca października 1890.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Grybowie, 12 września 1890.

L. 4402 (6068 2—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się konkurs na następujące posady.
I. Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł., wolnem mieszkaniem, ogrodem i morgiem pola 1) Chrósno stare 2) Czerepin 3) Dmytrowice (252 † 48 zł. w nat) 4) Glinna 5) Grzęda 6) Kamienopol (232 zł. † 68 w nat) 7) Kleparów (350) 8) Kozielniki 9) Krasów (297 † 3 zł. w nat) 10) Lesienice 11) Lubiana (295 † 5 zł. w nat) 12) Maliczkowice 13) Mikłaszów 14) Miłoszowice 15) Mostki 16) Polana (295 † 5 zł. w nat) 17 Sroki ad Szczerzec 18) Tołszczów 19) Zarudce i 20) Zamarstynów 3 kl. posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł.
II) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł., wolnem mieszkaniem, ogrodem i morgiem pola 1) Basiówka 2) Brzuchowice 3) Czerkasy 4) Horbacze 5) Kozice 6) Popielany 7) Solanka 8) Siedliska (241 35 † 8 65 zł. w nat) 9) Serdyca.
Należycie udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną należy wnosić do końca października b. r. do zamiejskiej ok. Rady szkolnej we Lwowie.
We Lwowie, 15 września 1890.
C. k. Starosta i Prezes.

L. 1311 (6114 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w Stanisławowskim okręgu szkolnym.
1. Przy szkole wydziałowej żeńskiej połączonej z 4 klasową pospolitą w Stanisławowie posada młodszej nauczycielki z płacą 420 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.
2. Przy szkołach etatowych 1 klasowych z wolnem pomieszkaniem:
a) Bednarowie gotówką 298 zł. (w drzewie 2 zł.)
b) Chryplinie gotówką 300 zł.
c) Majdanie 300 zł.
d) Mykietyńcach 300 zł.
e) Podłużu 299 zł. (kartoflami 1 zł.)
f) Wołczkowie 300 zł.
3. Przy szkołach filialnych z wolnem pomieszkaniem:
a) Bratkowicach gotówka 248 zł. 70 ct. z gruntu 1 zł. 30 ct
b) Chomiakowie gotówką 250 zł.
c) Chorostkowie 250 zł.
d) Hanusowcach 250 zł.
e) Komorowie 247 zł. z gruntu 3 zł.
f) Kozinie 250 zł.
g) Międzyhorcach gotówką 222 zł. 50 ct. zbożem 27 zł. 50 ct.
h) Pacykowie 250 zł.
i) Sapahowie 250 zł.
k) Sielcu 250 zł.
m) Tyśmieniczanach 250 zł.
n) Uhrynowie dolnym 248 zł. 50 ct. za grunt 1·50 zł.
o) Uhrynówie górnym 250 zł.
p) Wodnikach gotówką 240 zł 10 zł. zbożem
Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stanisławowie najpóźniej do 10 listopada 1891.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Stanisławów, 18 września 1890.
C. k. Starosta

L. 1021 (6095)
Do wszystkich zarządów szkół ludowych w Wadowickim okręgu.
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich c. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs:
a) Na dwie posady starszych nauczycielek przy 3 klasowej żeńskiej szkole w Andrychowie z roczną płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie;
b) Na jednę posadę młodszej nauczycielki przy powyższej szkole z płacą roczną 270 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.
c) Na posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych etatowych w Mucharzu, Polance Haller, Sułkowicach i Targanicach z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
d) Na posady nauczycieli przy szkołach filialnych w Brzezince Grodzisku Ponikwie, Zagórniku i Zygodowicach z roczną płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem;
e) Na posady młodszych nauczycieli przy dwuklas. szkołach lud. w Izdebniku, Ryczowie i Zembrzycach z płacą 200 zł. w. a. tudzież przy 3 klas. szkole ludowej w Lanckoronie z płacą 200 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.
Ubiegający się o te posady kandydaci i kandydatki, mają wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 31 października 1890.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Wadowicach, dnia 15 września 1890.

L. 32783 (6096 1—3)
Konkurs na posadę ekspedyentów:
a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Kosienicach w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł., z płacą rocznych 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenia 420 zł. za codziennego posłańca pieszego do Żurawicy i napowrót, i
b) w Koziowej w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł., z płacą rocznych 150, zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 900 zł. za codzienną jazdę posłańczą do Skolego i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 8 października br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 18 września 1890.

L. 2413 pr. (6616 1—3)
Pozy sądzie powiatowym w Wieliczce opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę, lub takąż przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę należy wnieść do Prezydym sądu krajowego w Krakowie do 26 października 1890.
Prezydym sądu krajowego.
W Krakowie, dnia 19 września 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21361. (6119 1—3)
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Teofil Adam Studziński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1890 l. 13491 notaryuszem w Sołotwinie zamianowany, złożywszy dnia 16 września 1890 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.
Lwów, dnia 16 września 1890.

L. 1031 (6101 1—3)
Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało dla czwartej dnia 24 listopada o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym ck. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Alschera, Edwarda Schaeffera Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, 13 września 1890

L. 5199 (5991 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie dr. Leonarda Tarnawskiego i Wincenty Tarnawskiej z dnia 13 września 1890 l. 5199 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 11 września 1889 l. 14874 w kwocie 8081 zł. 73½ ct. wa. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Sufczyna dr. Leonarda i Wincenty Tarnawskich własnej objętej księgą hipoteczną większej posiadłości wzywa po myśli § 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia 30 grudnia 1889 zostałyby zahypotekowane aby roszczenia swe do dnia 1 grudnia 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.
W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę, z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.
Sanok, dnia 14 września 1890.

L. 5573 (6037 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia nieobecnego Iwana Kosciaka że w skutek pozwu de praes. 3 września 1890 l. 5573 przez Józefa Szpaczka o 200 zł. przeciw niemu wytoczonego. wyznaczono termin do rozprawy sumaryczne na dzień 20 października 1890 doręczając skargę ustanowionemu w osobie Michała Karczmarczyka kuratorem, któremu Iwan Kościak środków do obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika ustanowić i Sąd o tem zawiadomić ma.
Żmigród, 12 września 1890.

L. 37553 (6048 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie odracza postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej Lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu, zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie Nr. 40 na imię Stanisława Brykczyńskiego opiewającej na którą dnia 10 listopada 1876 kwota 100 zł. a. w. wypłaconą została i wzywa wszystkich w których ręku książeczka ta znajdować się może ażeby ją w ciągu roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego w Sądzie okazali, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.
We Lwowie, 6 sierpnia 1890.

L. 33512 (6049)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w rubryce 6. uwidoczniono, że na XVI zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa tego w dniu 29 kwietnia 1890 odbytem uchwalono zupełną zmianę § 48 statutu i wybrano:
1) Antoniego Kerekjarto na dyrektora;
2) Edwarda Hausnera na kasyera i
3) Antoniego Eazingera na zastępcę kontrolora.
We Lwowie, dnia 6 września 1890.

L. 23779 (6051 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Isr. Maliniaka, kupca, że przeciw niemu i S. N. Grossfeldowi wniósł Löbel Lebenheim pozew wekslowy de praes. 7 września 1890 l. 23779 pto. 600 zł. aw. zpn w załatwieniu utórego wydano nakaz zapłaty pod dniem 9 września 1890 l. 23779.
Gdy miejsce pobytu pozwanego Isr. Maliniaka nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo powodu Löbla Lebenheima ustanowił dla niego kuratorem ad actum tut adw. dr. Władysława Sulerzyskiego ze substytucyą adw. dr. Walentego Staniszewskiego, z którym powyższy spór wedle postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.
Zaleca się zatem Isr. Maliniakowi, aby albo sam ewentualnie wniósł zarzuty, albo też ustanowionemu dla niego zastępcy potrzebnej informacyi i dowodów udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, inaczej wszelkie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Kraków, 9 września 1890.

L. 16902 (5875)
C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wskutek ts. uchwały z dnia 1 września 1881 l. 10750 zaprotokoł. firmy „Szymon Gardulski prowadzący handel trzodą chlewną w Dąbrowy“.
Tarnów, dnia 4 września 1890.

L. 15581 (5996 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Pinkasa i Moritza Nadlów, iż Antoni Nieduszyński wytoczył przeciw nim pozew o zapłacenie 438 zł. 49 ct. i do rozprawy wyznaczono termin na dzień 20 października 1890 o godzinie 9 rano.

Kuratorem Pinkasa i Moritza Nadłów, ustanowiono adwokata Ludwika Glasera.

Tarnów, dnia 9 września 1890.

L. 4556 (5794 1—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Fedka Bałuch uwiadamia się, że żona jego Magdalena Bałuch zmarła w Lipnikach 9 października 1888 bez rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem spadku i wzywa się go by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w Sądzie lub wniósł pisemne oświadczenie do spadku śp. Magdaleny Bałuch z Lipnik po upływie tego czasu bowiem rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Jakóbem Nuckowskim z Lipnik przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

Mościska, dnia 21 maja 1890.

L. 20647 (5792 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu ustanawia w sporze sumarycznym Maurycego Marka przeciw Antoninie Seroiczkowskiej i innym o zapłacenie 326 zł. 30 ct. a. w. z pn. dla zamieszkałych w Rosyi pozwanych Jana, Hilarego, Seweryna i Eugeniusza Seroiczkowskich, tudzież dla Amelii Omelanowicz również w Rosyi zamieszkałej, kuratora w osobie adwokata dra. Jana Niemczyńskiego w Przemyślu, i wzywa się tychże pozwanych ażeby co do obrony swych praw z tymże ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub też sądowi innego pełnomocnika przedstawili.

Przemyśl, 27 sierpnia 1890.

L. 12372 (5863 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie na pozew Chaskla Streusanda przeciw Rojzi Nagelberg, Eti Ryfce dw. im. Garfunkel i Perli Nagelberg o uznanie prawa własności, do części realności ld. 59 w Rohatynie i oddanie takowej w posiadanie zawiadamia niniejszym edyktem w Ameryce w niewiadomem miejscu przebywającą pozwaną Rrzię Nagelberg że ten pozew de pr. 28 sierpnia 1890 l. 12372 do ustnej rozprawy z terminem na dzień 11 grudnia 1890 zadekretowany został, i że dla Rojzi Nagelberg na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Altera Weidmana z Rohatyna ustanowiono i jemu pozew doręczono.

Rojzi Nagelberg poleca się, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub innego zastępcę sądowi wymieniła, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające rzeczonemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Rohatyn, 9 sierpnia 1890.

L. 12069 (5791 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi jako handlowy, ustanawia w sprawie wekslowej Chaskla Webera przeciw Tadeuszowi Chłopickiemu, Wincentemu Döllerowi, A. Romualdowi Samel i Karolowi Biesiadeckiemu o 150 zł. dla niewiadomego z pobytu A. Romualda Samel kuratora w osobie adw. dr. Krobickiego z substytucyą adw. dr. Staubera, i doręczając kuratorowi tus. nakaz zapłaty z 9 sierpnia 1890 l. 10986 wzywamy kuranda, ażeby podał swe miejsce zamieszkania, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki swego milczenia przypisać będzie musiał.

Kołomyja, 6 września 1890.

L. 17339 (5987 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę Lewińską na rzecz której intabulowaną jest w dobrach Swierczków należących do Eustachego ks. Sanguszki i jego substytutów suma 751 zł. 52 $^3/_4$ ct. w. a. że właścicielom wymierzony za zniesione w tych dobrach prawo propinacyi kapitał do wypłaty przekazał wierzytelność wyż wymienioną przy gruncie pozostawił i dla wierzycielki kuratora w osobie adw. p. dr. Jana Mikucińskiego z substytucyą adw. p. dra. Jana Steca w Tarnowie ustanowił..

Tarnów, dnia 11 września 1890.

L. 11479 (5992 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jana Malinowskiego, Sabinę z Malinowskich Koziebrodzką, Pelagię z Malinowskich Stojowską i Feliksa Stołowskiego jako wierzycieli hypotecznych dóbr Pasieczna część wykazem hypoteaznym l. 5 objętych na zmarłego Mendla Weingartena zaintabulowanych, że na prośbę Jakóba Aarona dwojga imion, Józefa i Nathana Lindnerów, zarządzono uchwałą z dnia dzisiejszego odpisanie z dóbr Pasieczna część wykazem hypotecznym l. 5 objętych parcel budowlanych 111 i 113 tudzież parcel gruntowych 288 i 289 i utworzenie z takowych na rzecz proszących w tej samej księdze gruntowej nowego ciała tabularnego z przeniesieniem wszelkich ciężarów wykazu szczepowego, którą to uchwałę dla nich przeznaczoną doręczono ustanowionemu im kuratorowi, tutejszemu adwokatowi dr. Zinsowi.

Stanisławów, 6 września 1890.

L. 10075 (5881 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancya tabularna ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Zallela Harbanda z Tarnopola celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 3 maja 1890 l. 6172 i dal zego w tej sprawie zastępywania kuratorem ad actum p. adwokata dr. Schwarza

O czem kuranda niniejszem zawiadamia się.

Tarnopol, 2 sierpnia 1890.

L. 4771 (5765 2—3)

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Frydrykowi Ignacemu Baderowi oznajmia się niniejszym edyktem, że w sprawie egzekucyjnej gal. Banku hypotecznego przeciw Pinkasowi Reichowi o 507 50 zł. ct. aw. uchwała dlań przeznaczona z 31 maja br l. 2533 rozpisująca licytacyę dóbr Jawornik ruski górny i Rybne do rąk ustanowionego dla niego kuratora dr. Slączki adw. w Sanoku doręczoną została.

Sanok, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 20288 (5763 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Maryi Nowakowskiej postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie nr. 38 vol. 14 tom. VI. na 100 zł. aw. opiewającej wedle twierdzenia proszącej zagubionej, wzywa posiadacza tej książeczki wkładkowej, aby takową w przeciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia okazał, w przeciwnym bowiem razie ta książeczka na ponowne żądanie uznaną zostanie za umorzoną.

Kraków, 1 sierpnia 1890

(6069 2—3)

Pan Longin Rożankowski emerytowany radca sądu krajowego wpisany został z dniem 19 września 1890 na listę adw. z siedzibą w Złoczowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 19 września 1890.

L. 15759 (5695 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie tabularnej realności nk. 51 i 53 w Tarnowie dla niewiadomych z pobytu Ciny Heckerowej i Beili Heckerowej wydaną uchwałę z dnia 4 czerwca 1890 l. 8730 zamianowanemu dla nich kuratorowi adw. dr. Janowi Stecowi doręczono.

Tarnów, dnia 28 sierpnia 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 2659 (6066 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Jasła mająca u siebie c. k. Starostwo, c. k. Sąd obwodowy, c. k. Gimnazyum wyższe, urząd górniczy i jeszcze inne różne instytucye, wypuszcza prawo propinacyi miejskiej wraz z opłatami propinacyjnemi na trzechletni peryod, to jest na czas od 1 stycznia 1891 do ostatniego grudnia 1893.

W tym celu przeprowadzoną zostanie licytacya in plus w dniu 9 października 1890 do godziny 12 w południe w Magistracie.

Cena wywołania wynosi 17.111 zł. 89 ct. w. a., od której 10 prc. wadyum gotówką lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w magistracie w godzinach urzędowych.

O czem się chęć mających licytantów uwiadamia.

Jasło dnia 13 września 1890.

Burmistrz: Metzger.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.